Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III

Rok XVI. Kraków, piątek 12 maja 1933 Nr. 129

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8[illegible]
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Minister oświaty Jędrzejewicz utworzył nowy rząd

Wiceminister Nakoniecznikoff ministrem rolnictwa. — Obsada pozostałych tek — niezmieniona

(:) Warszawa. 10. 5 PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję tworzenia nowego rządu ministrowi Januszowi Jędrzejewiczowi. Minister Jędrzejewicz misję przyjął.

(:) Warszawa. 10. 5. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym posła na Sejm Janusza Jędrzejewicza Prezesem Rady Ministrów i Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Jednocześnie na wniosek P. Prezesa Rady Ministrów Pan Prezydent mianował:

posła do Sejmu Bronisława Pierackiego — ministrem spraw wewnętrznych,

Józefa Becka — ministrem spraw zagranicznych.

Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych,

prof. Władysława Mariana Zawadzkiego — ministrem skarbu,

Czesława Michałowskiego — ministrem sprawiedliwości,

dra Bronisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego, podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów — ministrem rolnictwa i reform rolnych,

Ferdynanda Zarzyckiego, generała brygady — ministrem przemysłu i handlu,

inż. Michała Butkiewicza, dyrektora kolei państwowych w Radomiu — ministrem komunikacji,

dra Stefana Hubickiego — ministrem pracy i opieki społecznej,

inż. Emila Kalińskiego podpułkownika WP — ministrem poczt i telegrafów.

Nowy rząd złożył przysięgę

(:) Warszawa. 10. 5. PAT. O godz. 17 członkowie nowego rządu z P. Prezesem Rady Ministrów Januszem Jędrzejewiczem przybyli na Zamek gdzie na ręce P. Prezydenta złożyli przysięgę.

„Gabinet letni" p. Jędrzejewicza

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 10. 5. (Sin) Wbrew ogólnym oczekiwaniom, zmiany w nowym rządzie ograniczyły się tylko do 2 tek, a mianowicie ustąpił szef rządu premjer Prystor, który z powodu nadwątlonego zdrowia musiał się poddać kuracji, oraz minister rolnictwa i reform rolnych Ludkiewicz, który wraca na swe dawne stanowisko prezesa Państwowego Banku Rolnego. W miejsce p. premjera Prystora przyszedł p. Jędrzejewicz, który zatrzymuje również tekę ministra WR i OP, a na miejsce p. Ludkiewicza przychodzi podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów, b. wojewoda lwowski Nakoniecznikoff-Klukowski. Ponadto kierownik ministerstwa komunikacji p. Butkiewicz otrzymał nominację na ministra.

W kołach politycznych nowy rząd p. Jędrzejewicza otrzymał nazwę „gabinetu letniego". Koła polityczne utrzymują, że gabinet ten ma charakter przejściowy i że po upływie kilku miesięcy po powrocie do zdrowia p. premjer Prystor powróci ponownie na czoło rządu.

P. Premjer Jędrzejewicz piastuje tekę ministra WR i OP, którą objął dnia 12 sierpnia 1931 r. po zgonie śp. ministra Czerwińskiego. Przed wstąpieniem do rządu był jednym z prezesów klubu BBWR i należał do czołowych [illegible] stronnictwa. Nazwisko p. premjera Jędrzejewicza związane jest z reformą szkolnictwa, której ostatnim wyrazem była ustawa o szkołach akademickich. W pamięci mają jeszcze wszyscy liczne walki, jakie p. premjer Jędrzejewicz jako minister WR. i OP. staczał na plenum Sejmu, Senatu i w komisjach o ustawę o szkołach akademickich w związku z atakami z prawej i lewej strony parlamentu.

Jako następców p. podsekretarza w Prezydjum Rady Ministrów Nakoniecznikoff-Klukowskiego wymienia się podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Dołanowskiego względnie posła klubu BBWR Siedleckiego.

Aresztowania studentów na uniwersytecie wiedeńskim

w związku z wtorkowemi ekscesami

(:) Wiedeń. 10 5. PAT. Z powodu wczorajszych ekscesów na uniwersytecie aresztowano 9 studentów narodowo-socjalistycznych, jednego studenta social-demokratę i 2 studentów Żydów, obywateli polskich. Pogotowie ratunkowe opatrzyło 20 studentów. Między rannymi znajduje się również dwu Amerykanów, którzy prosili o interwencję swego konsula. Prócz tego jest rannych kilku obywateli polskich i węgierskich. Aresztowani twierdzą, że awantury na uniwersytecie nie były zgóry uplanowane. „Neue Freie Presse" dowiaduje się, że w kołach uniwersyteckich umacnia się przekonanie, że z powodu teroru narodowych socjalistów nie da się dłużej zachować autonomja uniwersytecka.

Znowu ekscesy akademickie

Wiedeń, 10. 5. (W) Na politechnice wiedeńskiej doszło dziś przedpołudniem do nowych ekscesów hitlerowskich, podczas których 4 studentów żydowskich zostało ranionych. Po przywróceniu spokoju zostały wykłady na nowo podjęte.

Austrja wobec wizyty ministrów hitlerowskich

Wiedeń, 10 5 PAT. Na temat wizyty ministrów niemieckich w Wiedniu wywiązała się ostra polemika między „Reichspost" a „Völkischer Beobachter". Organ hitlerowski ogłosił oświadczenie bawarskiego ministra sprawiedliwości Franka, że przybędzie on do Wiednia na zaproszenie austrjackiego ministra sprawiedliwości Schuschnigga celem wzięcia udziału w posiedzeniu towarzystwa prawniczego niemiecko- austrjackiego W odpowiedzi na to ogłasza półurzędowa „Politische Korrespondenz" oświadczenie, iż minister bawarski Frank nie został do Wiednia zaproszony i że ani minister sprawiedliwości Schuschnigg ani wogóle austrjackie ministerstwo sprawiedliwości nie zostały zawiadomione o zamierzonym przyjeździe ministra Franka. „Neues Wiener Tagblatt" dowiaduje się, że władze austrjackie pozwoliły na przywitanie ministrów niemieckich na dworcu, ale jednak w myśl oficjalnego zakazu zgromadzeń nie wolno im będzie przemawiać na zgromadzeniach publicznych.

„Jesteśmy politykami realnymi"...

(:) Wiedeń. 10. 5 PAT. Wczoraj odbyła się w Domu Brunatnym konferencja prasowa, na której przywódca narodowych socjalistów Frauenfeld oświadczył: Anschluss jest naszym postulatem programowym, jednakże jesteśmy politykami realnymi i wiemy, że urzeczywistnienie tego zadania nie zależy tylko od nas. Jesteśmy poinformowani, że Heimwehra ma zamiar nas sprowokować, aby umożliwić rządowi wystąpienie przeciwko narodowym socjalistom; jesteśmy jednak [illegible] trzymać się drogi legalnej. Gdyby [illegible] terroryzować lub szykanować, to oświadczamy, że nie ponosimy odpowiedzialności za to, co się stać może.

Czy o dolarze zadecydują długi wojenne?

(!) Sprawa dolara w dalszym ciągu nie jest wyjaśniona. Dalej niewiadomo, co ustaliła konferencja waszyngtońska, co przyrzekł Roosevelt, jak się zachował Mac Donald i co powiedział Herriot o problemie walutowym. Dewaluacja dolara jest faktem dokonanym, a mimo to ceny amerykańskie doznały tylko nieznacznej zwyżki. Do tej chwili trudno zdecydowanie ustalić, czy Roosevelt pragnie dewaluację dolara wyzyskać dla celów zewnętrznej polityki handlowej, czy też dla celów oddłużenia gospodarstwa amerykańskiego. Chaos, jaki cechuje wszystkie posunięcia administracji amerykańskiej, podzielił giełdy europejskie na kilka grup, z których każda ocenia odmiennie horoskopy dolara. Każdy podmuch optymizmu winduje kurs dolara o kilkanaście punktów, każda zaś wiadomość z obozu inflacyjnego spycha dolara wdół. Rozpiętość wahań dolara jest bardzo wielka i trudno byłoby wyłowić przykład wahań kursowych waluty, odpowiadający dzisiejszemu tańcowi dolara. **Jedno słowo Roosevelta mogłoby natychmiast przywrócić kurs dolara do jego wartości parytetowej, bez względu na to, jak przedstawia się bilans ruchów złota w amerykańskich bankach emisyjnych,** podobnie, jak słowo Roosevelta o najniższym kursie dolara mogłoby w ciągu bardzo krótkiego czasu ustabilizować dolara na tym najniższym poziomie. W każdym razie — obecna polityka Roosevelta nie znajduje analogji w całej historji monetarnej. Każdy szef państwa, który zabierał się do własnowolnego psucia waluty, czynił to dla pewnych ściśle określonych celów. Roosevelt mógł obniżyć wartość dolara dla celów oddłużenia wewnętrznego, ale w takim razie musiałby zrezygnować z czynnego bilansu handlowego, względnie musiałby podwyższyć cła. Roosevelt mógł obniżyć wartość dolara dla celów wzmożenia eksportu, ale w takim razie musiałby liczyć się z krokami zapobiegawczemi państw europejskich przeciw dumpingowi walutowemu Stanów, albo też podjąć światowy wyścig dewaluacji walut dla celów eksportowych. Roosevelt mógł wreszcie uruchomić kurs dolara dla wzmocnienia swej pozycji przy rokowaniach z państwami europejskiemi w sprawie długów wojennych i w sprawie stabilizacji funta szterlinga, ale w takim razie — można było rzecz tę załatwić w Waszyngtonie, a nie odraczać jej do czasu „przed zakończeniem światowej konferencji gospodarczej“, które może przypaść w sam raz po ekspiracji ostatecznego terminu spłaty raty czerwcowej. Wszystkie te wątpliwości ciążą na giełdach i uniemożliwiają zorjentowanie się w istotnych zamiarach rządu amerykańskiego.

Niezrozumiałą jest reakcja giełd finansowych w kierunku zwyżkowym dolara z powodu niedawnego wystąpienia Roosevelta. Cóż bowiem powiedział Roosevelt? Roosevelt oświadczył, że celem polityki walutowej Stanów Zjednoczonych jest utrzymanie zdrowej waluty. Wobec znanych poglądów Roosevelta na pojęcie „zdrowej waluty“ należy przypuszczać, że Roosevelt nie myśli o przywróceniu dolara do jego wartości parytetowej. Zachodziłoby zatem pytanie, czy dewaluacja 15 procentowa wystarczy Rooseveltowi do „uzdrowienia“ waluty amerykańskiej. Przypuszczamy, że dewaluacja ta wyda się Rooseveltowi zbyt skromną nietylko z tego powodu, że dla tak nieznacznej ulgi w zadłużeniu wewnętrznem lub też dla ułatwienia pozycji eksportu amerykańskiego nie opłaci się Rooseveltowi psuć waluty, ale także z tego powodu, że przecież dla przeprowadzenia dewaluacji o 15 procent, nie jest mu potrzebne pełnomocnictwo do obniżenia wartości dolara o 50 procent, jakie ostatnio otrzymał od senatu amerykańskiego. Jeżeli Roosevelt pragnie przeprowadzić dewaluację dolara w sensie ustawowym t. j. przez obniżenie wartości waluty wyrażonej w złocie, albo też via facti t. j. przez zwyżkę cen, to naczyni to napewno nie dla samej teorji, lecz dla osiągnięcia pewnych praktycznych korzyści, a temi mogą być: ulga w zadłużeniu wewnętrznem Stanów, lub też premja eksportowa. W pierwszym wypadku musiałyby ceny towarów na rynku amerykańskim wzróść o tyle, o ile spadnie waluta, w drugim zaś wypadku musiałyby ceny amerykańskie pozostać na dotychczasowym poziomie, podobnie jak w Anglji. W pierwszym wypadku musiałby Roosevelt obniżyć wartość dolara o 30 do 50 procent dla wywołania należytej reakcji ze strony giełd towarowych, w drugim zaś wypadku, t. j., jeżeli chodziłoby mu o uzyskanie premji eksportowej, zechciałby prawdopodobnie Roosevelt obniżyć dolara do takiego poziomu, do jakiego został obniżony funt szterling, czyli o przeszło 25 procent, aby w ten sposób wyrównać warunki konkurencyjne eksportu amerykańskiego z angielskim.

Drugim punktem przemówienia Roosevelta były banki amerykańskie. Roosevelt uznał, że „likwidacja wszystkich niewypłacalnych banków i przedsiębiorstw finansowych oznacza deflację najgorszego rodzaju“. Co to znaczy? Wiemy, że bardzo wiele banków amerykańskich doszło do stanu niewypłacalności głównie z powodu polityki inflacji kredytowej, którą chciano podtrzymać prosperity amerykańską. Zanik działalności tych banków oznaczałby koniec inflacji kredytowej, podczas gdy podtrzymywanie ich żywota oznaczałoby kontynuację polityki inflacyjnej. Dla podtrzymania niewypłacalnych banków będzie musiał Roosevelt zmobilizować większą ilość pieniędzy, a zatem powiększyć obieg pieniężny kraju. W tej chwili trudno obliczyć, jakie środki pieniężne potrzebne są do zlikwidowania trudności płatniczych niewypłacalnych banków amerykańskich. Nietrudno jednak domyśleć się, że chodzi tu o kwotę, sięgającą kilku miljardów dolarów. Zważywszy, że trzeci punkt przemówienia Roosevelta zawierał zapowiedź uruchomienia wielkich robót publicznych, a te mogą być sfinansowane także jedynie przez powiększenie obiegu pieniężnego w Stanach Zjednoczonych, — możemy łatwo znaleźć nić, wiążącą ostatnie przemówienie Roosevelta z uchwałą senatu amerykańskiego, przyznającą Rooseveltowi pełnomocnictwa do obniżenia wartości dolara do 50 procent i powiększenia obiegu pieniężnego o 6 miljardów dolarów, czyli o 100 procent.

Przypominamy, że uchwała senatu amerykańskiego o pełnomocnictwach dla Roosevelta spowodowała znaczną obniżkę dolara na giełdach europejskich. Ostatnie oświadczenie Roosevelta, idące wyraźnie w duchu otrzymanych pełnomocnictw, wywołało znów falę optymizmu i uznane zostało przez publiczność za objaw pomyślny. Sfery finansowe i publiczność dopatrują się tego pomyślnego objawu w oświadczeniu Roosevelta, że dla osiągnięcia równowagi gospodarczej konieczną jest stabilizacja walut. Ale i tu nie mogą leżeć przyczyny optymizmu i mocniejszego kursu dolara. **Oświadczenie bowiem Roosevelta o konieczności ustabilizowania walut nie jest znowu czemś tak oryginalnem, aby należało się tem zachwycać.** Jest to oświadczenie wielokrotnie już powtarzane i cytowane. **Roosevelt napewno pragnie stabilizacji dolara, ale chodzi o to, na jakim poziomie? I w tem tkwi** sęk zagadnienia.

Widzimy zatem, że właściwie nie istnieją objektywne warunki, mogące uzasadnić zwyżkę kursu dolara. To właśnie zjawisko skoków kursu dolara w tychsamych okolicznościach jest najlepszem świadectwem kompletnej dezorjentacji i chaosu, panującego na giełdach europejskich.

Coraz silniej dochodzi do głosu przekonanie, że Roosevelt nie skorzysta z pełnomocnictw o obniżeniu wartości dolara do 50 procent przed załatwieniem sprawy długów wojennych. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że eksperymenty walutowe Roosevelta będą odgrywały rolę poważnej broni, jaką Stany Zjednoczone zechcą zmusić państwa europejskie, szczególnie zaś Anglję do uregulowania sprawy długów wojennych. Onegdaj w sprawozdaniu swem, złożonem w Izbie gmin, oświadczył MacDonald, że najważniejszym tematem rozmów waszyngtońskich były długi wojenne. Gabinet francuski zdołał się już wypowiedzieć odmownie w kwestji propozycji amerykańskiej w kierunku spłaty długów wojennych, obniżonych do kwoty 40 miljardów franków, t. j. do kwoty, zbliżonej do cyfry rocznego budżetu francuskiego. **Sprawa długów wojennych będzie zatem miała przypuszczalnie charakter decydujący na ukształtowanie się losów dolara.** Roosevelt napotka w tej dziedzinie na bardzo wielkie trudności i to nietylko ze strony państw europejskich, które odnoszą się negatywnie do dalszych spłat długów wojennych, ale także i ze strony kongresu amerykańskiego, który swego wrogiego stanowiska w tej kwestji ani o jotę nie złagodził.

Jeżeli zatem sprawa długów wojennych rzeczywiście zadecyduje o losie dolara, a Roosevelt, który dał już dowody formalnego zerwania z doktryną Monroego, nie zechce uciec się do wojny walutowej, jako środka represyjnego przeciw państwom, niepłacącym długów, — z drugiej zaś strony jeżeli kongres nie dopuści do skreślenia lub też wydatniejszej redukcji długów, — wówczas może się okazać, że w tej chwili losów dolara nie mógł przewidzieć nawet sam Roosevelt.

J. DIAMENT.

Szczegóły zaburzeń na politechnice wiedeńskiej

Żydowscy b. żołnierze zapowiadają zorganizowanie samoobrony

(:) **Wiedeń**, 10. 5. PAT. Dzisiaj powtórzyły się we Wiedniu awantury studenckie tym razem na politechnice. **Studenci hitlerowscy rzucili się na słuchaczy socjalistycznych i żydowskich, oraz należących do Heimwehry. Czterech z nich do krwi pobili, z wielu zdarli przytem ubrania.** W auli politechniki rzucono rurkę z gazem łzawiącym. Twierdząc, że rurkę tę rzucili Żydzi, narodowi socjaliści pobili kilku studentów, m. in. **niejakiego Littmana, który — jak wykazało później dochodzenie — nic miał nic wspólnego z podrzuceniem rurki** Po pewnym czasie straż zdołała usunąć narodowych socjalistów z gmachu politechniki.

Popołudniu między ministrem oświaty Rintelenem a sekretarzem stanu Feyem odbyła się **konferencja w sprawie użycia policji w gmachach wyższych uczelni.**

Związek żydowskiego żołnierskiego frontu ogłosił odezwę, w której zapowiada, że w razie powtórzenia się ekscesów antyżydowskich na wszechnicach wiedeńskich, zdecydowany jest na własną rękę zorganizować obronę studentów żydowskich.

Ofensywa japońska w Chinach półn. trwa

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 10. 5. (L) Wedle doniesień z Tokio, **ofensywa japońska w Chinach północnych, na południe od „Wielkiego Muru“ czyni znaczne postępy.** Pod Luan-Czau wojska japońskie przekroczyły rzekę Luan i zajęły wiele miejscowości, które dawniej już zajęły a później opróżniły. Wojska chińskie oszańcowały się pod Anszan wzdłuż linji kolejowej, gdzie w chwili obecnej toczy się zaciekła walka. — **Samoloty japońskie zbombardowały miasto Mi-jun-hsien, położone około 60 km na północ od Pekinu.**

Dziś w numerze:

Niebywałe fiasko misji Rosenberga w Londynie

Ministrowie Simon i Hailsham nie dali się przekonać wysłannikowi Hitlera

(:) Londyn. 10. 5. PAT. Wczorajsza rozmowa Rosenberga z Simonem trwała krótko, zaledwie pół godziny i polegała przeważnie na tem, że Simon słuchał wywodów Rosenberga, który starał się wytłumaczyć brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych taktykę rządu Hitlera. Simon przy końcu rozmowy zaznaczyć miał tylko, że wywody Rosenberga nie przekonały go. W mowie Blomberga sir John Simon nie zauważył również żadnej płaszczyzny kompromisu.

Po tej rozmowie z Simonem Rosenberg odwiedził ministra wojny Hailshama. Rozmowa doty czyć miała wyłącznie zagadnień związanych z sytuacją Reichwehry.

Po odbyciu rozmów Rosenberg oświadczył swoim przyjaciołom niemieckim, że z rozmowy z ministrami brytyjskimi jest o wiele mniej zadowolony, aniżeli z rozmów z delegatem amerykańskim, o ile bowiem Norman Davis, jak stwierdza Rosenberg, był chwilami brutalny, to jednak okazał się szczerym i chętnym do wysłuchania propozycji, podczas gdy Simon i Hailsham wykazali taką rezerwę, że graniczy ona niemal z niechęcią.

Niemcy — mącicielem pokoju w Europie

Londyn, 10. 3. PAT. W rozmowie z wysłannikiem Hitlera Rosenbergiem Norman Davis użyć miał zwrotu, że taktyka Niemiec sprawia na nim wrażenie, jakby rząd niemiecki chciał odegrać rolę mąciciela pokoju w Europie. Stany Zjednoczone — podkreślił Davis — nie zgodzą się na poważne zbrojenia żadnego narodu a tembardziej Niemiec. Zdecydowane stanowisko, zajęte przez delegata amerykańskiego, wywrzeć miało na Rosenbergu silne wrażenie i w odpowiedzi swej starał się zapewnić Davisa, że Hitler nie chce torpedować konferencji, a jego intencje są pokojowe, czego dowodem jest jego stanowisko, zajęte wobec Polski i odroczenie kwestji rewizji postanowień terytorjalnych traktatu pokojowego na dalszą przyszłość. Uchodzi za możliwe, że Rosenberg wysunął wobec Normana Davisa sprawę ewentualnego przybycia do Genewy Hitlera, gdyby wyjazd MacDonalda do Genewy był zapewniony. W każdym razie pewnym jest przyjazd ministra spraw zagranicznych Rzeszy Neuratha, który w razie nieprzybycia premjera Mac-Donalda do Genewy mógłby konferować z ministrem Simonem. Prasa szeroko omawia rozmowę Davisa z Rosenbergiem zaopatrując wiadomość tę tytułami: „Ostre słowa pod adresem wysłannika Niemiec“, lub „Mąciciel pokoju“, lub „Delegat Roosevelta gra w otwarte karty“, „Niemcy krytykowane“, kładąc nacisk na tą część rozmowy Normana Davisa, w której wymknął on ujemne wrażenie, jakie sprawia niemiecka taktyka.

Uśmiechnięty prez. Schacht

(:) Nowy Jork. 10. 5. PAT. Tutejsza „N. Y. Staatsztg.“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht w czasie konferencji z prezydentem Rooseveltem poruszył sprawę równości zbrojeń oraz zagadnienie rewizji granic. Następnie dr. Schacht odbył konferencję z sekretarzem stanu Hullem. Przy wyjściu z gmachu dziennikarze zapytywali dra Schachta, dlaczego się uśmiecha, na co dr. Schacht odpowiedział: Zawsze się uśmiecham, kiedy mi coś nie idzie.

* * *

(:) Warszawa. 10. 5. (Sin) Z Waszyngtonu donoszą, że eksperci amerykańscy, którzy z ramienia Roosevelta prowadzą rokowania z prezydentem Banku Rzeszy dr. Schachtem są wszyscy Żydami. Wśród ekspertów są Żydzi Warburg Morgentau, Ezechiel Mordechai i inni. Eksperci nie okazują dużej wiary w wyjaśnienia Schachtha o wewnętrznej polityce Rzeszy.

Konferencja rozbrojeniowa na martwym punkcie

Genewa, 10. 5. (K) Rozmowy prywatne podjęte w celu osiągnięcia odprężenia sytuacji nie dały dotąd oczekiwanego rezultatu. Ze strony poinformowanej donoszą, że kryzys, jaki obecnie przeżywa konferencja rozbrojeniowa zaostrzył się jeszcze bardziej, ponieważ delegacja niemiecka jest w swoich żądaniach nieustępliwa. W takich warunkach niema wielkiej nadziei, aby konferencja rozbrojeniowa doprowadziła do osiągnięcia rezultatu pozytywnego.

* * *

Paryż, 10. 5. PAT. Francuska prasa poranna interesuje się żywo rozwojem konferencji rozbrojeniowej oraz sprawą, w jaki sposób rozstrzygnie się, postawiony przez „Le Journal“ dylemat: albo uniemożliwić wzmocnienie naejonalizmu hitlerowskiego, albo też naruszyć równowagę na rzecz czynników, powodujących zamieszki i niepokoje. Dzienniki wyrażają obawę, że przez ustępstwa o charakterze zasadniczym Niemcy chcą stworzyć sytuację, która pozwoliłaby im zrzucić na Francję odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji, która spadłaby na nie całkowicie, gdyby upierały się przy dotychczasowem negatywnem stanowisku.

Lag Beomer — święto sportu żydowskiego

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się na boisku „Makkabi“ imprezy sportowe z okazji Lag Beomer — święta sportu żydowskiego. Bliższe szczegóły imprez podamy w najbliższym numerze.

Po wyborze Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 10. 5. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej prof Ignacy Mościcki otrzymał z racji swego wyboru depesze gratulacyjne od prezydenta Czechosłowacji Masaryka, od szacha perskiego, od regenta królestwa Węgier, od prezydenta Finlandjii naczelnika państwa estońskiego.

Warszawa, 10. 5. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś o godz. 13 ks. kardynała Kakowskiego, który złożył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia z powodu ponownego wyboru.

Dalsze etapy triumfalnego lotu kpt. Skarżyńskiego

(:) Maceio. 10. 5. PAT. Kapitan Skarżyński dzisiaj o godz. 10.20 odleciał do Alagoas, miejscowości, położonej na południe od Maceio nad wybrzeżem Atlantyku.

(:) Londyn. 10. 5. PAT. Z Rio de Janeiro „Times“ podaje, iż kpt. Skarżyński pobił rekord bezpośredniego lotu na aparacie wyposażonym w motor Gipsy, przelatując przez Południowy Atlantyk, 3450 km. Przeciętna szybkość samolotu wynosiła 175 km na godzinę.

* * *

Warszawa, 10. 5. PAT. W związku z dokonanym przez kpt Skarżyńskiego przelotem przez Atlantyk p. minister spraw zagranicznych Józef Beck wystosował depeszę: Przesyłam Aeroklubowi i kpt. Skarżyńskiemu najserdeczniejsze życzenia z okazji wspaniałego lotu przez Atlantyk, będącego nowym świetnym triumfem lotnictwa polskiego. (—) Minister Beck.

Wahania kursu dolara

Londyn, 10. 5. (L) Po ostatniej poprawie kurs kolara był dziś znowu słabszy i notowano go na giełdzie londyńskiej po 3.98 i ¾ w stosunku do funta. Sfery finansowe sądzą, że jest to reakcja przejściowa, wywołana ostatnią zwyżką.

Warszawa, 10. 5. (Sin) Kurs dolara w dniu dzisiejszym w Warszawie jest słaby. W południe Bank Polski płacił 7.50, w obrotach bankowych płacono 7.52, jednakże w obrotach międzynarodowych kurs dolara jest o wiele wyższy. Na giełdach międzynarodowych notowano dolara 7.70.

Polski pociąg turystyczny do Wiednia

(:) Wiedeń. 10. 5. PAT. Prasa wiedeńska wita z żywem zadowoleniem przyjazd specjalnego pociągu turystycznego z Polski i wyraża uznanie rządowi polskiemu za zniesienie opłat paszportowych. Dla uczestników wycieczki, udających się do Austrji czynione są w Wiedniu zarówno ze strony polskiej, jak i austrjackiej przygotowania celem powitania turystów polskich i ułatwienia im pobytu w Wiedniu.

Zgon wdowy po Habsburgu żywieckim

Żywiec. 10. 5. PAT. Dziś rano zmarła w Żywcu arcyksiężna Marja Teresa Habsburg, wdowa po niedawno zmarłym arcyksięciu Karolu Stefanie Habsburgu.

Zgon Selmy Kurz-Halban

Wiedeń, 10. 5. PAT. Zmarła tu Selma Kurz, sławna śpiewaczka koloraturowa i artystka opery dworskiej.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Absencja opozycji

„KATZENJAMMER"...

(:) Przeglądając polską prasę opozycyjną zarówno prawicową, jak i lewicową, trudno oprzeć się wrażeniu, że opozycja odczuwa pewien niesmak po onegdajszej demonstracyjnej absencji na Zgromadzeniu Narodowem podczas wyboru i zaprzysiężenia Prezydenta Rzplitej. Świadczyłoby o tem przedewszystkiem niezmiernie wymowne milczenie głównych organów opozycji z prawa i z lewa. Zabiera natomiast głos umiarkowany w opozycji „Kurjer Warszawski", który pomiędzy wierszami nie solidaryzuje się z taktyką stronnictw opozycyjnych, starając się zarazem znaleźć pewne jakby usprawiedliwienie dla tej taktyki. Oto co pisze „K. W.":

„Polskie kluby opozycyjne, skoro chciały swoje stanowisko przy wyborze Prezydenta zaznaczyć, miały dwie drogi: albo przyjść na salę i głosować na wspólnego, czy kilku wysuniętych przez siebie kandydatów — albo nie chcąc ponosić współodpowiedzialności od uczestnictwa w Zgromadzeniu się powstrzymać. Wybrały to drugie. Można się różnie na trafność tego rodzaju demonstracji politycznej zapatrywać. **Można spierać się o to, czy nie byłoby od absencji wymowniejsze oddanie wszystkich opozycyjnych głosów polskich na wspólnego kandydata.** (nasze podkreślenie. — Red. „N. Dz."). Ale nie można żadną miarą w tem postępowaniu opozycji polskiej doszukiwać się cech niemal-że rewolucyjnych, jak to czynią z dziwną skwapliwością niektóre organy sanacyjne, insynuując opozycji, jakoby w ten sposób chciała ona podawać w wątpliwość legalność wyboru Głowy Państwa. Jest to oczywisty absurd. Kluby opozycyjne wiedziały bowiem, że wobec istnienia absolutnej większości sanacyjnej w Zgromadzeniu Narodowem, absencja ich na prawomocność aktu wyborczego wpłynąć w żadnym stopniu nie może, będąc jedynie demonstracją polityczną, która w instytucję Zgromadzenia bynajmniej nie godziła. Nikt też nie zamierza kwestjonować legalności samego wyboru, który — skoro jest dokonany tą bezwzględną większością przy zachowaniu wymaganego quorum — wątpliwości żadnej ulegać pod tym względem nie może."

WESTCHNIENIE DO PADEREWSKIEGO

P. Korfanty w „Polonji" wzdycha rzewnie do kandydatury genialnego muzyka b. premjera Paderewskiego, pisząc:

„Byli tacy, którzy widzieli możność wzbudzenia wiary i entuzjazmu w wysunięciu między innemi kandydatury Ignacego Paderewskiego, któryby byłby symbolem zlikwidowania przeszłości, pojednania zwaśnionych obozów, zgody narodowej i wiary w łaśniejszą przyszłość. Przyznajemy się, że i my należeliśmy do tych marzycieli, należał do nich także klub Ch. D., ale życie wykazało, że siła i natężenie wewnętrznego rozłamu narodu z biegiem czasu raczej rośnie. Ani w obozie sanacyjnym, ani w znacznej części obozu opozycyjnego wysuwana kandydatura Ignacego Paderewskiego nie doznała należytego poparcia. A jednak śmiemy twierdzić, że wysunięcie kandydatury Paderewskiego wzbudziło w całym kraju i zagranicą niezmierne zainteresowanie, byłoby natchnęło społeczeństwo nową wiarą i nową nadzieją. Funkcjonarjusze obozów walczących zastosowali się do otrzymanych z góry rozkazów. Jeden i drugi obóz wycofały się na bastiony zasadniczego stanowiska. Opozycja nie poszła na Zgromadzenie Narodowe, sanacja sama wybrała prezydenta i układ stosunków niejako zmusza ją do ponownego wyboru prof. Mościckiego. Ani sanacja ani opozycja nie triumfują, ani jeden, ani drugi obóz z tej walki nie wychodzi zadowolony."

POZA SPOŁECZEŃSTWEM

Sanacyjny „Dziennik Poznański" w ten sposób ocenia taktykę opozycji, pisząc nazajutrz po wyborze Prezydenta:

„Koła t. zw. zasadniczej opozycji ze Str. narodowem i PPS na czele postarały się, aby wczorajszy, wielki dla każdego Polaka dzień zmącić zgrzytem. Że ten zgrzyt drobny był i nie wzbudził głośniejszego echa — to już nie jest wina autorów. Oni, jak zwykle, pragnęli macić jak najbardziej. Wrażenie jednak, jakie wywarła secesja opozycji nie mogło być silne, bowiem współpracujące przeciw rządowi grupy i grupki czynią od dłuższego czasu wszystko, by się postawić **poza społeczeństwem**. Ten wiec fakt, że kilkudziesięciu pp. posłów i senatorów nie wzięło, wbrew moralnemu obowiązkowi udziału w Zgromadzeniu narodowem nie zaważy w niczem na dalszym rozwoju wydarzeń politycznych w kraju. Całe odium tej niesmacznej demonstracji spadnie na jej inicjatorów, bo niema chyba uczciwie myślącego Polaka, którыby tego aktu zacietrzewienia politycznego nie potępił."

CZY ZBYT NIE — TRAGICZNIE?

Bardziej stanowczo i po swojemu, z żywiołowym temperamentem i z pasją potępia krok opozycji poseł Mackiewicz na łamach „Słowa" wileńskiego:

„Czem był w roku 1922 bojkot wyborów do Sejmu polskiego przez Ukraińców w Galicji Wschodniej? Był usiłowaniem naruszenia naszej suwerenności na tych terenach. Demostracja endecka stanowi takie samo usiłowanie, taką samą jałową i czczą co do swej politycznej wartości lecz złośliwą demonstrację, tylko tem gorszą, że nie ma już charakteru lokalnego, przeciwnie, godzi w symbol suwerenności państwa godzi w źródło wszelkiej władzy w państwie. W to, co ma być sercem, dającem życie całemu organizmowi polskiego państwa, endecy chcieli wetknąć zatrutą szpilkę. Historja ze sfałszowanemi dokumentami, rozesłanemi po całej Polsce, dowodzi, że zamiary opozycji szły dalej, niż demonstracja, że chodziło jej o to, aby Prezydent był wybrany mniejszą od połowy członków Zgromadzenia Narodowego ilością głosów.

Wystarczy więc w tej Polsce m ó c podważyć symbol państwa, aby się do tego wzięły liczne warcholskie grona. Haniebna absencja tak duże, ilości posłów i senatorów — to nietylko ich hańba. To smutny objaw braku patrjotyzmu całego narodu. O narodzie, który ma 40 procent złodziei, nie powiemy, że to naród uczciwy. Narodowi, którego duża część przedstawicieli narodowych tylko dlatego, że m o ż e zrobić jakąś złośliwość, porywa się na uderzenia, zaczepiające akt, związany z zasadą suwerenności państwa, — takiemu narodowi trudno jest wróżyć wielką przyszłość. Od czasu morderstwa Narutowicza nie było w naszych dziejach chwili tak smutnej i tak haniebnej."

Mamy wrażenie, że jednak pos. Mackiewicz zbytnio się tym razem uniósł i sprawę całą bierze zbyt tragicznie. Aż tak źle chyba nie jest. Nie trzeba odrazu wpadać w ton Kassandry i przybierać pozę Rejtana. **(el)**

Z SALI SĄDOWEJ.

Sarna przyznał się?

Trzeci dzień procesu o morderstwo

(!) *(rg)* Wczorajsza rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Andrzejowi Sarnie, oskarżonemu o zamordowanie ś. p. Marcjanny Cebulówny, rozpoczęła się od przesłuchania brata denatki Władysława Cebuli. Zeznania tego świadka wypadły naogół dla oskarżonego niekorzystnie. Zeznał on bowiem, iż odrazu po wypadku spotkał Wincentego Marszałka — głównego świadka oskarżenia — który opowiedział mu, iż nocy tej słyszał krzyk jego siostry „Jezus Marja, Jędruś puść mnie". — Równocześnie spotkał jakąś kobietę, która słyszała również nocy tej głos wołający „Ratujcie mnie!". Na miejscu wypadku zauważył jakby tor, prowadzący przez rosnące tam ziemniaki w stronę gruszy. Wyglądało to tak, jakgdyby tamtędy coś przeciągano. Sznurek, na którym wisiała siostra miał na sobie świńską szczeć, a wiadomo jest świadkowi, że Sarna używał podobnego sznurka do prowadzenia świń.

Sensację wywołał fakt, iż po ukończeniu zeznań świadek ten zgłosił się do prokuratora i podał nazwisko pewnego osobnika, który siedział razem w celi więziennej ze Sarną. Przed tym osobnikiem Sarna miał się zwierzyć iż dokonał morderstwa, opowiadając mu równocześnie jego szczegóły. — Przewodniczący rozprawy porozumiał się telefonicznie z Wadowicami i polecił tamtejszemu posterunkowi policji przesłuchać tego świadka.

Następny świadek Janina Kanciasta zeznała, iż obok gruszy znalazła na ziemi dwie kępki włosów, jakby wyrwane podczas walki. Charakterystycznem jest jednak, iż świadek ten, dotychczas kilkakrotnie słuchany, nikomu o tym szczególe nie wspominał. W czasie zeznań Kanciastej dochodziło do kontrowersji obrony z przewodniczącym.

Zeznania świadka Anieli Migasowej wywołały olbrzymie poruszenie. Zeznała ona bowiem, że bluzka denatki została potargana podczas prób ratowania jej. Podaje również, iż Cebulowie mieli namawiać jednego ze świadków do składania zeznań obciążających Sarnę.

Dziś o godz. 9-tej rano dalszy ciąg rozprawy.

Wzorowe wycieczki naukowe po starym Krakowie

(:) W najbliższychh dniach rozpoczyna Towarzystwo Miłośników hist. i zab. Krakowa cykl wzorowych wycieczek naukowych po starym Krakowie (sezon IX.), które podobnie jak za lat poprzednich poprowadzi wybitny znawca przeszłości Krakowa hist. sztuki dr. Jerzy Dobrzycki. Wycieczki te zdobyły sobie już dawno opinję najlepszych i najdokładniejszych pokazów Krakowa, dających pełny obraz dziejów kultury i sztuki naszego miasta, docierających do miejsc i zabytków zupełnie szerszemu ogółowi nieznanych. Cykl zeszłoroczny trwający od maja do listopada objął 48 wycieczek z udziałem ogólnym ok. 3000 słuchaczy. W roku bieżącym odbywać się będą w porze popołudniowej dwa razy w tygodniu, i trwać będą około 3 godzin, nadto w niedzielę i święta będą urządzane wycieczki do zabytkowych miejsc okolicy Krakowa. Ze względu na przypadające w tym roku rocznice szczególniej uwzględnione zostaną arcydzieła Wita Stwosza oraz zabytki epoki Kazimierza W. i Jana III. Każda z wycieczek stanowi dla siebie odrębną całość, udział dozwolony dla każdego. Wycieczki te są szczególnie zalecenia godne dla kół pedagogicznych młodzieży akademickiej oraz pracowników społeczno-oświatowych.

—ojo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„KULTURA A CYWILIZACJA": Zachodzi istotna różnica; proszę zajrzeć do leksykonu.

IKS: Zamieścimy.

„NA DŁUGO WDZIĘCZNY": Musi Pan poradzić się swego lekarza.

B. SINGER.

Po okrucieństwach — krucjata ekonomiczna

Wrażenia z podróży po hitlerowskich Niemczech

II

(!) Gdy odwiedziłem ludność żydowską rozproszoną po różnych miastach Rzeszy Niemieckiej, stwierdziłem, że okres groźnego bicia minął, że rozpoczyna się faza druga: **ekonomicznego niszczenia drogą szykan, ustaw i rozporządzeń**. Kilkaset jednak protokułów które znajdują się w konsulatach dowodzą wyraźnie, ile nieludzkiego barbarzyństwa było w tej na zimno obmyślonej akcji, bicia, torturowania, uprowadzania i t. p. Odbywało się to masowo. W ciągu jednej nocy ściągnięto do koszar oddziałów szturmowych Berlina kilkuset Żydów. Bito. Wyliczanie wszystkich sposobów znęcania się i dręczenia jest nie do pomyślenia. Dostojewski w Braciach Karamazowych oświadcza że nie można mówić o zezwierzęceniu. Zwierzę za dusi zwierzę, lecz nie będzie się znęcało nad ofiarą. Człowiek dopiero wymyślił przenajróżnorodniejsze sposoby męczenia. Te wszystkie rodzaje zostały zastosowane w koszarach oddziałów szturmowych. Rycyna, oblewanie uryną, zatykanie organu płciowego przez owijanie szmatami i nieustanne lanie wody, bicie przez przepuszczenie ofiary przez dwa szeregi stojących z batami szturmowców — oto krótkie nader zwięzłe streszczenie protokułów, spisywanych w konsulatach polskich. Setki jednak nie zgłaszały się po interwencję. Gdy udawało się jedynie wyratować ofiarę z rąk szturmowców, gdy bity podpisał wreszcie w koszarach S. A. oświadczenie, że został jaknajlepiej traktowany i nie ma żadnej pretensji, unikano wówczas odwołania się do jakichkolwiekbądź instancyj. — Zresztą stwierdzenie pobicia, skaleczenia napotykało na poważne trudności. Lekarze obawiali się wydawać odpowiednie zaświadczenia.

Działo się to nietylko w Berlinie, ale w różnych miastach i miasteczkach, Im mniejsze było osiedle, tem większe i groźniejsze bezprawie. Wszystkie ustawy zawieszono w stosunku do Żydów, nie było żadnej obowiązującej procedury. Pies na ulicy korzystał z ochrony policyjnej, z pomocy towarzystwa opieki nad zwierzętami. Policja zachowywała się biernie, asystując przy praktykach S. A.

Procedura w chwytaniu ofiary była następująca: najpierw odprowadzano Żyda do koszar oddziałów szturmowych. Tam bito, męczono w ciągu 48 godzin. Dopiero po upływie tego czasu przerzucano ofiarę do prezydjum policji i tam na gotowych blankietach o „Schutzhafcie" wpisywano ołówkiem nazwisko schwytanego i formułowano po kilku dniach trzymania w areszcie policyjnym fantastyczne na niczem nieoparte zarzuty o obrazę rządu. Z prezydjum policji przerzucano do więzienia, gdzie wreszcie więzień „odpoczywał".

Stare porachunki zostały w ten sposób często załatwiane. Z obfitej kroniki znane są czytelnikowi szczegóły tych kawałów wymuszania i odbierania z powrotem sum, które sąd przysądził kilka lat temu na rzecz Żyda przeciwko obecnemu członkowi oddziału szturmowego. Interwencje konsulatu nie odnosiły często skutku: policja udawała, że nie wie, gdzie się znajduje ofiara.

Prócz serji bicia, trzymania w policji, przenoszenia do więzienia rozpoczęła się serja procesów sądowych o rzekome uprawianie Gruelpropagandy. Sąd w Lipsku, skazał na 9 miesięcy więzienia Żyda, który przytoczył w towarzystwie fakty niezbite i stwierdzone w skardze konsulatu polskiego do ministerstwa spraw zagranicznych w Saksonji.

Pewien kantor synagogi w skardze złożonej do konsulatu, a przedłożonej władzom opowiada, że tałes jego podarto mu na strzępy, towarzysza jego w więzieniu zmuszano do wyrywania mu włosów z brody, przyczem przy każdem wydarciu włosa ten drugi (rzekomo komunista) powinien był krzyczeć: „Ich bin ein Lump". Drugą część brody opalono tak, iż na twarzy pozostawały ślady oparzenia. Należy jeszcze do dnia dzisiejszego wstrzymać się z podaniem nazwisk, mimo, iż nazwiska te zostały spisane i zaprotokołowane. Ale jednocześnie należy podziwiać naiwność tych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, którzy proponowali Waszemu korespondentowi objechać Niemcy, by stwierdził, że wiadomości podawane przez prasę są wymyślone, iż jest to typowa akcja zwrócona przeciwko państwu niemieckiemu.

Mówiłem z ofiarami, i gdyby nawet milczały, i tylko ukazywały swoje twarze, nogi, wystarczyłoby, spojrzawszy na ślady na ciele, zrozumieć, co się działo w ciągu tego czasu. Podajemy fakty dotyczące jedynie Żydów polskich. Gorszy oczywiście był los obywateli z t. zw. paszportami bezpańśtwowców. Wszyscy poszkodowani stwierdzają jednak, że byli równouprawnieni z socjaldemokratami i komunistami, siedzącymi w koszarach oddziałów szturmowych. Bito ich nie mniej przeraźliwie.

Do urzędów niemieckich wpłynęły skargi różnych poselstw, przytoczono najstraszliwsze wypadki, odpowiedź nastąpiła rzadko, zaprzeczenie nosiło charakter wykrętny. Znane jest zaprzeczenie w sprawie pobicia i znęcania się nad rabinem Frenklem. Notatkę podała „Prager Presse". Rząd niemiecki zaprzeczył urzędowo, stwierdzając, iż wiadomość jest rzekomo zmyślona, że niema wogóle rabina o takiem nazwisku. Badałem rzecz na miejscu w Berlinie i stwierdzić mogę z całą pewnością, że wprawdzie Frenkiel nie był oberrabinem miasta Berlina, lecz rabinem w dzielnicy żydowskiej. Zresztą mniejsza o tytuł. Władze nie mogą zaprzeczyć samego faktu znęcania się, przyczepienie się do tytułu jest jedynie chęcią osłabienia wagi oskarżenia.

Na granicę czechosłowacką przerzucono ciężko rannych Żydów, z których jeden zmarł w szpitalu w Warnsdorfie, a drugi walczy ze śmiercią. W akcji tej brali udział oczywiście członkowie oddziałów szturmowych. Gdyby to trwało dzień, dwa lub trzy, możnaby było mówić o akcji żywiołowej. Działo się to jednak w ciągu miesiąca. Cel był wyraźny, należało tak przerazić Żydów, by przestraszeni uciekli i zostawili na pastwę losu dobytek. „Narodowa rewolucja" zwyciężyła, nie napotykając sprzeciwu, to jeszcze więcej podniecało hitlerowców. Szukali sztucznego oporu.

Okres torturowania i bicia minął. Przeważna część poturbowanych została wypuszczona, reszta ofiar znajduje się w areszcie i żadne interwencje nie odnoszą skutku. Władze zasłaniają się zarzutami o rzekome uprawianie komunizmu, faktycznie jednak przetrzymują ofiary dość często z powodu okropnego wyglądu pobitego. Zmasakrowany byłby może najmocniejszym dokumentem t. zw. Greuelpropagandy.

Dziś jednak na Grenadierstrasse, na Dragonerstrasse, w małych miasteczkach Żydzi opowiadają, że panuje względny spokój. To że pobiją dwóch, trzech Żydów na ulicy, to że policja wraz z policją pomocniczą złożoną z członków Stahlhelmu i oddziałów szturmowych nagle przyjeżdża w dzielnicę żydowską, otacza ją trzymając karabiny w ręku ze wszystkich stron, nie przedstawia już żadnego znaczenia.

Rewizje te nie dają już żadnego rezultatu, zresztą nie jest to tylko plaga dzielnicy żydowskiej. Nagle i niespodzianie otacza się ze wszystkich stron dzielnice robotnicze, przeprowadzając rewizje i uwożąc następnie samochodami kilkaset robotników. Tysiąc policjantów i pomocników bierze udział w takiej akcji. Chodzi bowiem o stałe podtrzymywanie strachu. Zrobione to zostało na zimno według zgóry określonego planu, tak jak na zimno została ogłoszona akcja bojkotowa rzekomo w odpowiedzi na Greuelpropaganda, mimo, iż autorzy bojkotu wiedzieli dokładnie, że fakty podane przez prasę zagraniczną o torturach i męczarniach nie są przesadzone. Gdy wyczerpano jeden system aż do ostatecznych granic, przystąpiono wreszcie do drugiego więcej groźnego, do akcji ustawodawczej, szykan gospodarczych.

Ofiary hitlerowskiego bandytyzmu

(!) (K) Dwa napozór małoznaczące wydarzenia, a jednak jakże charakterystyczne dla Niemiec hitlerowskich! Prasa berlińska donosi krótko i lapidarnie, że 85-letni **Maks Liebermann** wystąpił z pruskiej Akademji Sztuk. Oficjalny komunikat nie przynosi żadnych komentarzy, ale Maks Liebermann, jeden z największych malarzy niemieckich (Żyd), ogłasza w jedynym dzienniku niemieckim,



Prof. Maks Liebermann

który zachował jeszcze pewną odwagę, w konserwatywnej „Deutsche Allgemeine Zeitung" — symptomatyczne to dla Niemiec zjawisko, że właśnie „Deutsche Allgemeine Zeitung", nacjonalistyczny organ ciężkiego przemysłu, zachował jeszcze stosunkowo najwięcej poczucia własnej godności, ośmielając się od czasu do czasu na słowa krytyki! — dlaczego wystąpił z akademji: „Przez całe swe długie życie — pisze Maks Liebermann, doktor honoris causa wielu uniwersytetów — służyłem wszystkiemi swemi siłami sztuce niemieckiej. Jestem głęboko przekonany, że sztuka nie ma nic wspólnego ani z polityką ani z pochodzeniem. Nie mogę więcej należeć do pruskiej Akademji Sztuk, której zwykłym członkiem byłem przez przeszło 30 lat a prezydentem przez 12 lat, ponieważ to moje stanowisko nie znajduje uznania. Równocześnie składam godność honorowego prezydenta Akademji". Może się Maks Liebermann myli, że sztuka nie ma nic wspólnego ani z polityką ani z pochodzeniem, nie myli się jednak w tem, że sztuka, której najszlachetniejszym reprezentantem był właśnie Maks Liebermann, nie ma nic wspólnego z barbarzyństwem hitlerowszczyzny.

A oto drugie wydarzenie: **Teodor Tomasz Heine**, genjalny satyryk ze „Simplicissimussa", pióro przeszedł Karkonosze i znalazł się w Czechosłowacji. Teodor Tomasz Heine przez całe swe życie zwalczał cezaryzm Wilhelma. Nie dziwota więc, że nie mógł się pogodzić z obecnym systemem panującym w Niemczech. Otwarcie i jawnie nie mógł Niemcy opuścić, albowiem bandyci, którzy teraz są panami Niemiec, nie pozwoliliby mu na to. Przekradł się więc przez granicę i schronił się do kraju, którego prezydentem jest Masaryk. Heine liczy obecnie lat 65, jest więc człowiekiem już starym, zachował jednak młodzieńczą niezależność ducha, czego powiedzieć nie można o dawnym jego współtowarzyszu broni Olafie Gulbranssonie, który wolał ukorzyć się przed dziczą hitlerowską.

Jeszcze jednym cichym protestem przeciwko mistyce okrucieństwa, która zatruwa duszę niemiecką, jest oświadczenie sławnej powieściopisarki ...

mieckiej **Riccardy Huch.** Prasa niemiecka szeroko rozpisuje się obecnie o reorganizacji sekcji poezji w pruskiej Akademji Sztuk. z której wyrzucono najznakomitszych pisarzy niemieckich. Listę tę tem wyrzuceniem zaszczytnie odznaczonych pisarzy niemieckich należy jeszcze uzupełnić nazwiskami głośnego poety Alfreda Momberta (Żyda z pochodzenia) i filozofa Rudolfa Pannwitza. Riccarda Huch uznała za stosowne podać do wiadomości publicznej, że już z początkiem kwietnia br. wystąpiła dobrowolnie z Akademji.

*

W niełasce u hitlerowców znalazła się małżonka Sinclaira Levisa, znana publicystka amerykańska **pani Thompson,** ponieważ w „Jewish Bulletin" ogłosiła statystykę znęcania się nad Żydami. Pani Thompson podaje, że na podstawie informacji z najlepszych źródeł stwierdzono 370 wypadków znęcania się nad Żydami w samym Berlinie. O wiele gorsze wykroczenia miały miejsce w Saksonji, na Śląsku niemieckim i w Palatynacie. Przyjąć można, że cyfra Żydów, nad którymi znęcała się bestja hitlerowska, wynosi kilka tysięcy. Pani Thompson może mówić o szczęściu, że jest obywatelką amerykańską i dlatego nie może jej dosięgnąć mściwość hitlerowska. Pani Thompson znajduje się już poza granicami Niemiec i dlatego nie mógł jej spotkać los, który spotkał dziennikarza norweskiego **Olafa Larsena,** aresztowanego za ogłaszane w prasie norweskiej korespondencje z Niemiec: Rozumie się, że hitlerowcy mają pod ręką stary wyświechtany już argument o rzekomym komuniźmie Larsena, chociaż faktem jest, że Larsen jest zorganizowanym socjalnym demokratą. Norwegja napewno upomni się o swego obywatela, obawiać jednak się należy, że ta interwencja przyjdzie za późno, albowiem Larsena zastrzeli się albo podczas ucieczki, albo też Larsen popełni samobójstwo. Tak bowiem brzmią oficjalne usprawiedliwienia, któremi hitlerowcy usiłują zamaskować mordy polityczne.

*

Taką śmiercią gwałtowną skończył w szpitalu wrocławskim znajdujący się od 28 lutego b. r. w „Schutzhafcie" przywódca socjalistycznej partji robotniczej **dr Ernest Eckstein.** Wedle komunikatu policji wrocławskiej miał dr Eckstein umrzeć na zapalenie płuc, w rzeczywistości jednak padł jako ofiara systemu „wychowania w duchu państwowym" więźniów znajdujących się w „areszcie ochronnym". Adwokat Eckstein, znany teoretyk marksizmu socjalno-demokratycznego, zajmował w socjalnej demokracji pozycję na lewem skrzydle a później był organizatorem secesji elementów lewicowych ze socjalnej demokracji. Zeszłego roku rzucono do jego sypialni bombę. Na szczęście Ecksteina nie było w domu, tak że zamach na jego życie się nie udał. Eckstein był też pierwszym, który się znalazł w Schutzhafcie po spaleniu Reichstagu.

*

Takich ofiar Schutzhaftu jest w Niemczech bardzo dużo, ale prasie niemieckiej nie wolno o nich pisać. Opinja niemiecka nie jest też dostatecznie poinformowana, jak żyje obywatel niemiecki, który bez wyroku sądowego znalazł się pewnego dnia w takiem więzieniu ochronnem. Pisze o tem „Neue Züricher Zeitung", niemiecki dziennik szwajcarski, który kierując się niestety fałszywym patrjotyzmem niemieckim, usiłuje być wobec hitleryzmu o ile możności objektywnym i lojalnym. Czem jest Schutzhaft — pyta się „Neue Züricher Zeitung", kogo się broni: państwo czy też uwięzionych? Sama nazwa żadnem właściwie nie jest objaśnieniem. W rzeczywistości są liczne obozy koncentracyjne, w których zamknęło się około 20 tysięcy więźniów, zakładami „wychowawczemi". Więźniów dzieli się na kandydatów, co do których wychowanie państwowe i obywatelskie nie nastręcza zbytnich trudności, oraz na kandydatów, których tak łatwo wychować nie można. Pierwsza kategorja pozostać ma rok we więzieniu, a druga kategorja trzy lata. System wychowania dla obu kategoryj jest jednakowy: bardzo wcześnie się ich budzi, na sposób koszarowy podaje im się śniadanie, przez dwie godziny są potem ćwiczenia terenowe, przez dalsze dwie godziny wykłady, w porze południowej odpoczynek, a popołudniu kilka godzin pracy ręcznej. Po ukończeniu takiego jednorocznego względnie trzech-letniego kursu wychowania obywatelskiego ma się wychowanków wypuścić na wolną stopę, z tem, że mają pozostawać pod czujną opieką policji. Tak w praktyce wygląda życie w obozach koncentracyjnych. Korespondent „Neuer Züricher Zeitung" zapomniał jeszcze o jednej kategorji, t. j. o ludziach, którzy nigdy już nie ujrzą wolności, gdyż niema żadnej nadziei, by tą drogą wpoić im cnoty państwowe obywatelskie w sensie hitleryzmu. Tych ludzi sprząta się całkiem bezceremonjalnie, ogłaszając potem w prasie, że zastrzelono ich ponieważ próbowali ucieczki, albo też podaje się do wiadomości publicznej, że sami targnęli się na swe życie. Czy żyje jeszcze **Karol Ossietzky** i do jakiej zaliczono go kategorji? **Niestety, obuzrzenie opinji publicznej jest mimo wszystko jeszcze za słabe.** Dlaczego na Zachodzie nie powstają wszędzie komitety, które domagać się mają wolności dla ludzi tak czystych i szlachetnych, jak Ossietzky?!

Z dobrodziejstwa Schutzhaftu pozwolono też skorzystać przywódcom upaństwowionych socjalistycznych związków zawodowych. **Leipart i Grassmann** znajdują się w szpitalu, ale inni jęczą jeszcze w lochach więziennych koszar, bojówek hitlerowskich. Wiedeńska „Arbeiterzeitung" opisuje metodę wychowawczą stosowaną wobec nich Szturmowcy z nahajami w ręku zmuszają aresztowanych do śpiewania pieśni na cześć Horsta Wessla; a potem każe się ludziom starym, często siwym, odbywać ćwiczenia cielesne. Ćwiczenia te tak długo trwają, aż niejeden traci przytem przytomność. Zanim Leiparta i Grassmanna, dwóch najwybitniejszych przywódców niemieckiego ruchu zawodowego, przewieziono do szpitala, zmuszano ich też do brania udziału w tych ćwiczeniach. Grassmann jest człowiekiem ciężko chorym sercowo a Leipart ma krzywą nogę, a mimo to musieli skakać i ćwiczyć. Po kilku dniach takiego wychowania przewieziono ich do prezydjum policji, ale i tu nie mają spokoju, bo wciąż każe im się biegać po schodach tam i z powrotem. W taki oto sposób usiłuje się wpoić w przywódców socjalistycznego ruchu zawodowego wierność dla obecnego regime'u hitlerowskiego.

*

Na zakończenie krótkie ostrzeżenie dla naszej publiczności, która jeszcze rozczytywuje się w „Neues Wiener Journal", tym najordynarniejszym dzienniku wiedeńskim, który obecnie, zanim jeszcze hitleryzm zapanował w Austrji, już się „gleichschaltował". Od niedawno funguje w tym dzienniku niejaki Hans Tabarelli jako redaktor odpowiedzialny. Jegomość ten jest zorganizowanym hitlerowcem austrjackim, którego specjalnie zaangażowali p. Lippowitz i spółka, właściciele pisma. Nie dziwota więc, że w „Neues Wiener Journal" nawet między wierszami nie znajdujemy ani jednego słowa protestu przeciwko kanalji hitlerowskiej.

Teror w Niemczech — trwa!

Innsbruck (ŻAT) Opinja, która utrwalać się zaczyna zagranicą, że ostry kurs terorystyczny w Niemczech już minął, jest z gruntu fałszywa. Faktem jest, że **prawie wszystkie więzienia niemieckie są przepełnione.** W ciągu ostatnich tygodni, od połowy marca, więzienia kilkakrotnie zostały już opróżniane i ponownie zapełniane. Nowy niemiecki wymiar „sprawiedliwości" stosuje następujące metody: **W więzieniach przetrzymuje się aresztowanych najwyżej około 10 dni, później zaś przesyła się ich do obozów koncentracyjnych,** zaś wolne miejsca zapełniają nowi więźniowie. Z obozów koncentracyjnych zwolniono do tej pory jedynie drobną liczbę aresztowanych tak, że tłok wzrasta tam z każdym dniem. W najbliższym czasie uruchomi się niemniej, **niż 10 nowych obozów.**

Obecnie hitlerowcy nie zadawalają się już, jak w pierwszych dniach „narodowej rewolucji", pojedyńczemi aresztami dokonywanymi na podstawie denuncjacji lub osobistej nienawiści ze strony narodowych socjalistów. Przeprowadza się natomiast areszty masowe. Otacza się całą ulicę i aresztuje 50, 100 lub 200 osób. Szczególnie dzieje się tak na prowincji. **Kto usiłuje przeciwstawić się bodaj jednem słówkiem, jest poddawany torturom, bądź też zostaje zastrzelony pod pretekstem „usiłowania ucieczki".** Oto są liczby: w jednym tylko dniu — 21 kwietnia — aresztowano w Berlinie — **130 osób, w Augsburgu — 50, w Bochum — 40, w Gelsenkirchen — 80 i w Królewcu — 70 osób.** Do **„podejrzanych"** należą głównie robotnicy, pracownicy umysłowi, lekarze, adwokaci i nauczyciele, których nazwiska stwierdzono w spisach członków jakiegokolwiek związku literackiego, kulturalnego czy też na wpół-politycznego.

Równocześnie z aresztowaniami odbywa się **też formalny rabunek.** W różnych miejscach znów szczególnie w miastach prowincjonalnych, członkowie oddziałów szturmowych każą „zapłacić" za... dokonanie aresztów. W tym celu „konfiskuje się" majątek aresztowanych, **zabiera się przytem nietylko różne sprzęty i biżuterję, lecz również znaczne sumy pieniędzy.** Często dzieje się jak w opowiadaniach o Indjanach: kto płaci okup — 500 marek stanowi najmniejszą sumę — wobec tego nie stosuje się **„szczególnych"** tortur. W Berlinie i Hamburgu stwierdzono wypadki, że adwokaci i kupcy płacili od 1 do 5 tysięcy marek okupu. W ten sposób finansują swoje budżety w dużej mierze oddziały szturmowe w Niemczech.

Wyroki za „Greuelpropaganda"

Berlin (ŻAT) Berliński sąd specjalny skazał 27-letniego pośrednika do sprzedaży nieruchomości Ernesta Benedykta na rok i 3 miesiące więzienia za to, iż w dniu 1 kwietnia, w pewnej kawiarni na zapytanie właściciela, jak mu się powodzi odpowiedział: „zapytaj się pan lepiej o bojkot". Benedykt przytem **użyć miał słów obraźliwych o kanclerzu i wspomniał o żydowskich męczennikach poćwiartowanych przez członków oddziałów szturmowych.**

Przed berlińskim sądem specjalnym stanął 52-letni kupiec futer Theodor Pons, który m. inn. miał się wyrazić, że dzienniki piszą coprawda wiele, lecz nie wspominają o **setkach Żydów w Berlinie, których rozstrzelano i którzy leżą martwi w piwnicach.** Sąd uznał, że Pons powtarzał swe twierdzenie nie na skutek złej woli, lecz z powodu niepohamowanego gadulstwa i skazał oskarżonego na miesiąc więzienia.

Sąd specjalny w Frankfurcie skazał pewnego pracownika handlowego i kupca na 6 miesięcy więzienia każdego za kolportowanie fałszywych pogłosek.

—o—

Usunięcie 4 profesorów z Czechosłowacji za sympatje hitlerowskie

Praga (ŻAT) Ministerstwo oświaty zurlopowało 4 profesorów niemieckiej akademji państwowej w Pradze za to, iż wygłosili wobec studentów przemówienia, w których wyrazili **sympatję dla Hitlera i jego poczynań.** Przemówienia te wszyscy studenci, w tej liczbie również Żydzi, wysłuchać mieli, stojąc. Z tych samych względów usunięto też z Akademji kilku studentów.

—o—

Protest Pen-Klubu hebrajskiego w Polsce

W tych dniach pod przewodnictwem posła dr. Thona odbyło się w Warszawie walne doroczne zebranie hebrajskiego Pen-Klubu w Polsce. Na wniosek posła dr. Thona uchwalono uroczystą rezolucję protestacyjną **przeciwko ostatnim wypadkom w Niemczech, szczególnie przeciwko prześladowaniu pisarzy i działaczy kulturalnych w Niemczech hitlerowskich**

Po zaakceptowaniu programu działalności na przyszłość, wybrano nowe prezydjum w składzie: Dr. Jakób Kahan (przewodniczący), Jehuda Warszawiak i C. Weinberg — członkowie prezydjum.

INFORMATOR WOJSKOWY.

(—) **ROK 1912:** Zależy od rodzaju i siły choroby.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Ekspedjenci bez cenzusu wykształcenia

nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Z. U. P. U.

(—) 1. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął niezmiernie ważną dla całego handlu kwestję, mianowicie, czy sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi, nieposiadający cenzusu wykształcenia podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w zasadzie stanowi, że za pracowników umysłowych uważać należy tylko tych sprzedawców i ekspedjentów sklepowych (subjektów), którzy ukończyli sześć klas szkoły średniej ogólnokształcącej, lub szkołę zawodową i odbyli przepisaną praktykę. Jednak w przepisach przejściowych wprowadzono zasadę, że do czasu wydania odpowiednich rozporządzeń wykonawczych za pracowników umysłowych uważani będą również ci wszyscy sprzedawcy i ekspedjenci, którzy korzystali z uprawnień pracowników umysłowych na mocy obowiązujących przepisów prawnych. Na tej podstawie Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych pociągały do obowiązku ubezpieczenia wszystkich niemal subjektów m. in. takich, którzy w pracy swej kiedykolwiek korzystali czy to z miesięcznego urlopu, czy to z trzymiesięcznego wymówienia i to niezależnie od rodzaju spełnianych przez nich czynności. Na tem tle wynikały w praktyce liczne spory w różnych instancjach administracyjnych. Po paru latach pierwsza z takich spraw, firmy J. L. z Białegostoku, dotarła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Na rozprawie pełnomocnik Z. U. P. U. wywodził, że do zaliczenia sprzedawców i ekspedjentów sklepowych do pracowników umysłowych wystarcza, jeżeli korzystają oni faktycznie z jakiegokolwiek uprawnienia, służącego normalnie pracownikom umysłowym, przyczem ani nie jest wymagany cenzus wykształcenia i odbycie przepisanej praktyki, ani też nie gra roli rodzaj wykonywanej przez subjekta pracy. Pełnomocnik firmy natomiast, popierał tezę, że stosunki faktyczne w danem przedsiębiorstwie nie mają żadnego wpływu na kwestję zaliczenia sprzedawców i ekspedjentów do kategorji pracowników umysłowych, ponieważ przyznawane im przez pracodawców uprawnienia nie są oparte na żadnym przepisie ustawowym. Trybunał przychylił się do tej tezy i skargę Z. U. P. U. oddalił, stwierdzając tem samem, że sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi, nieposiadający ustawowego cenzusu wykształcenia, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

—o-O-o—

Opodatkowanie placów niezabudowanych

(—) Przy wymierzaniu podatku od placów budowlanych, zwolnieniu od tego podatku ulegały place, zajęte na sady i parki. Obecnie, na mocy rozporządzenia p. ministra skarbu, zwolnieniu od podatku będą ulegały jedynie place niezabudowane, zajęte na parki, a nie sady. Place, zajęte na sady, będą opodatkowane od 1934 r.

Obniżenie opłat za świadectwa zdrowotności ziemniaków

(—) Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych wydało zarządzenie w sprawie obniżenia opłat za świadectwa zdrowotności ziemniaków, wydawane przez Izby rolnicze i stacje ochrony roślin. Opłata za świadectwo zdrowia i poświadczenia ziemniaków ma wynosić obecnie 1 zł., duplikat 0,50, za zamknięcie plombą wagonu 0,50, za zamknięcie plombą jednostki opakowania 0,10 od plomby przy 20 jednostkach i 0,05 przy większej ich ilości. Z innych opłat — zwrot kosztu przejazdu III-ej klasy, jak również zwrot kosztów przejazdów autobusami i furmankami, oraz djety po 12 zł. dziennie. Żadnych innych opłat pobierać nie należy.

Wywóz kompensacyjny

(—) Ministerstwo przemysłu i handlu specjalnem zarządzeniem uznało za kompensacyjny, wywóz deszczułek i tafli posadzkowych z drzewa, ora wywóz tylko do krajów pozaeuropejskich drewna tartego przynajmniej z dwóch stron, heblowanego, fugowanego, szpuntowanego, rowkowanego, dłutowanego, wcinanego, falcowanego i świdrowanego pod warunkiem wywozu przez porty polskiego obszaru celnego. Zaświadczenia o wywozie kompensacyjnym wydaje izba przemysłowo-handlowa w Gdyni.

Międzynarodowy kongres własności nieruchomej miejskiej

(—) W dniu 14 bm. rozpocznie się w Rzymie 8-my międzynarodowy kongres własności nieruchomej miejskiej. Obrady kongresu poprzedzi w dniu 13 bm. posiedzenie komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Własności Nieruchomej Miejskiej.

Program prac kongresu obejmuje m. in. następujące zagadnienia: 1) stosunek własności miejskich do lokatorów, zajmujących lokale handlowe i przemysłowe; 2) ustawodawstwo mieszkaniowe w poszczególnych państwach; 3) interwencja administracji publicznej w dziedzinie własności nieruchomej miejskiej; 4) organizacja kredytu dla własności nieruchomej miejskiej; 5) własność miejska a kryzys; 6) organizacja własności miejskiej w poszczególnych państwach.

Kongres trwać będzie do 19 bm. Z ramienia Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce udaje się na kongres wiceprezesa Związku, pos. Elina Peplowska.

Targi zagraniczne

(;) W czasie od 20 do 25 maja br. odbędzie się w Pradze Wystawa rolnicza. Urządzona przez Zjednoczenie Rolnicze Republiki Czechosłowackiej ma ona na celu zobrazowanie w jaknajszerszym zakresie współczesnego stanu rolnictwa i produkcji rolniczej w Czechosłowacji.

W czasie od 10 do 28 września br. odbędą się w Salonikach (Grecja) VIII. Targi Międzynarodowe. Ze względu na to, że produkty polskie przemysłowe i rolnicze znajdują coraz większy zbyt na rynkach greckich, byłoby pożądane, aby polski świat handlowy i przemysłowy zainteresował się wspomnianemi Targami.

Bliższych informacyj mogą zainteresowani zasięgnąć w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie, ul. Długa 1.

Przemycanie niemieckich towarów włókienniczych pod marką austrjacką

(—) „Wiener Allgemeine Zeitung“ dowiaduje się, że przez Austrję przemyca się do Francji znaczną ilość niemieckich towarów włókienniczych. Towary te zaopatrzone są austrjackiemi certyfikatami pochodzenia i sprzedawane są we Francji jako produkty austrjackie. Kupcy wiedeńscy wnieśli w tej sprawie zażalenie do wiedeńskiej izby handlowej.

Z Biura Palestyńskiego

(!) Biuro Palestyńskie w Krakowie zawiadamia że obecnie nie przyjmuje się już zgłoszeń na certyfikaty stanu średniego (drobni przemysłowcy i rękodzielnicy z kapitałem 150 Ł.) Do chwili obecnej nie otrzymało Biuro Palestyńskie instrukcy. A. Ż. w sprawie ilości certyfikatów stanu średniego, przewidzianej do najbliższej alliji, oraz warunków, na jakich A. Ż. będzie zatwierdzała kandydatów. W szczególności niewiadomo, czy osoby o zawodach, które przy poprzedniej aliji nie miały szans zatwierdzenia, będą obecnie wchodzić w rachubę. Zapytania przeto osób, zarejestrowanych **w Biurze Palestyńskiem na liście kandydatów stanu średniego, muszą aż do nadejścia szczegółowych** informacyj pozostać bez odpowiedzi. Wszyscy zarejestrowani otrzymają w stosownym czasie szczegółowe instrukcje. **Posiadający objektywne warunki do przyznania certyfikatu otrzymają wezwania do stawienia się do kwalifikacji.**

Biuro Palestyńskie nie otrzymało dotąd **kontyngentu** t. zw. certyfikatów „sugbejt“ i dlatego też **nie przyjmuje się bezwzględnie żadnych zgłoszeń** na te certyfikaty. Zapytania **w tym kierunku** pozostaną wobec tego bez odpowiedzi.

Na liczne zapytania zawiadamia się, że alija tzw. kapitalistów-rzemieślników, obejmuje osoby, posiadające 250 Ł w gotówce i mogące się wykazać świadectwem magistratu, stwierdzającem, że dany petent jest **samodzielnym, kwalifikowanym** majstrem w swoim zawodzie i rzemiosło swoje wykonywa **conajmniej od kilku lat.** Zezwolenia na wjazd do Palestyny rzemieślnikom-kapitalistom wydaje Rząd Palestyński, załatwienie zaś odnośnego podania trwa 2—3 miesięcy. Formalności przeprowadza Biuro Palestyńskie.

Przypomina się, że Biuro Palestyńskie przyjmuje strony tylko w godzinach 11—13.

Na odpowiedź pisma należy załączyć znaczek pocztowy, zapytania nieofrankowane **pozostaną bez odpowiedzi.**



— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj i jutro dwa ostatnie przedstawienia popularne komedji Marcelego Acharda „Spadł z księżyca“, z gościnnym występem znakomitego artysty Marjusza Maszyńskiego.

— **„POCAŁUNEK PRZED LUSTREM“** o wielkiem napięciu sensacyjnem sztuka Władysława Fodora, ukaże się na premjerze w sobotę wieczorem, w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego.

— **„NOWE PROBLEMY W SZTUKACH TEATRALNYCH“** będzie tematem prelekcji, którą wygłosi dziś prof. Tadeusz Biliński w Kollegjum Wykładów Naukowych, w związku z sobotnią premjerą Fodora „Pocałunek przed lustrem“.

— **GOŚCINNY WYSTĘP ADY SARI W PREMJERZE OPERY „LUNATYCZKA“.** Światowej sławy śpiewaczka koloraturowa, Ada Sari wystąpi gościnnie w operze Wincentego Bellini'ego „Lunatyczka“ („La Sonnambula“), której premjera dana będzie w najbliższy poniedziałek.

— **WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKAD.** Przeryska 3 — Pamiątkowa błp. Samuela Hirszenberga i Jubileuszowa z okazji 60-lecia Abrahama Neumana otwarte są od 11-tej do 4-tej pop. i wieczór od 7-mej do 9-tej. Ceny wstępu zniżone.

— **„JAN III POD WIEDNIEM“ W TEATRZE „BAGATELA“.** Barwny reportaż historyczny w 7 obrazach Władysława Krzemińskiego, w oprawie dekoracyjnej prof. Wierciaka Z. W związku z uroczystościami 250 rocznicy Odsieczy Wiednia, Zespół Artystów Scen Polskich pod protektoratem wojewodziny Kwaśniewskiej, wystawia dziś, jutro, w sobotę i niedzielę sztukę historyczną pt. „Jan III pod Wiedniem“. Początek codziennie o godz. 4 pop. i 8 wiecz. Bilety w kasie „Bagateli“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Spadł z księżyca“.

TEATR „BAGATELA“

Czwartek 4 pop. i 8 wiecz.: „Jan III pod Wiedniem“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Wolne dusze“ i „Buster się żeni“.

APOLLO: „Ekstaza“.

ATLANTIC: „Jaka żona, taka noc“ (Lili Damita) oraz „Sewastopol“ (M. Hopkins i G. Bancroft)

DOM ŻOŁNIERZA: „Widmo Luwru“ (Rene Navarre).

PROMIEŃ: „Mata Hari“ (Greta Garbo, Ramon Novarro).

SŁOŃCE: „Śpiew — całus — dziewczyna“

SZTUKA: „Biała odaliska“ (Don Jose Mojica)

UCIECHA: „Pod Twoją Obronę“.

WANDA: „Jego ekscelencja subjekt“

Z XIV. Konferencji Sjonistów zach. Małopolski i Śląska

Sjonizm w przełomowej chwili losów żydostwa

Znaczenie i rola ogólnego sjonizmu

Referat dra Schwarzbarta

§ Wśród ogólnego zainteresowania przewodniczący konferencji, tow. Neiger, udziela głosu tow. Drowi Ignacemu Schwarzbartowi do jego referatu o sytuacji w sjonizmie. Mówca zaznacza, że referat jego jest wyrazem prywatnych zapatrywań i poglądów.

Referat dzieli się na dwie części. W pierwszej, — zamierza mówca omówić sytuację w ruchu sjonistycznym w ogólności, w drugiej — poświęci swe wywody roli ogólnego sjonizmu w ramach ruchu sjonistycznego.

Mówca wzywa zebranych, by na chwilę oderwali się od trosk organizacyjnych i spoglądnęli na sprawy z szerszego punktu widzenia. Wymaga tego chwila obecna. Cała bowiem potęga idei sjonistycznej zabłysnęła dziś w pełni, tak jak to było chyba za czasów Herzla. Dziś ujawnia się prawda, że **w sjonizmie drga nuta wieczności i niepokoju o los narodu.** Kreśląc sytuację Żydów niemieckich, mówca przytacza kilka charakterystycznych faktów historycznych. Dziś z Niemiec idzie fala emigrantów żydowskich do Anglji i Francji, ale był czas, gdy z tych krajów zachodnio-europejskich szła fala emigracji do Niemiec. W obliczu grozy sytuacji godzi się zapytać: czy ruch sjonistyczny stoi na wyżynie zadania, czy resonans grozy jest odpowiedni. U kolebki deklaracji Balfoura była kwestja żydowska **problemem międzynarodowym.** Zdołaliśmy wówczas zainteresować państwa sytuacją Żydów i problemem żydowskim. Potrafiliśmy wykazać, że leży w interesie wielu państw, by pozbyły się kwestji żydowskiej. Obok momentów czysto ideowych odgrywał wśród wielu państw dużą rolę interes polityczny. Po tym okresie nastąpiła przemiana, rozpoczęto wyobrażać sobie żydowską siedzibę narodową jako twór o małych rozmiarach. Sądzono, że kwestja żydowska ustabilizowała się we wszystkich krajach, że jest ustalona w Ameryce, w Niemczech. Sądzono, że tylko wąska struga imigracji popłynie do Palestyny i że Palestyna stanie się centrum duchowem, siedzibą narodową, o szczupłym zakresie. W sjonizmie powstały nawet grupy, które propagowały myśl ograniczonej siedziby narodowej.

Katastrofa niemiecka ujawniła kruchość sytuacji Żydów w krajach rozproszenia. Katastrofa niemiecka zmusza także do rozpoczęcia propagandy w kierunku umiędzynarodowienia kwestji żydowskiej i w kierunku zdobycia silniejszej pozycji w Palestynie. Nie wystarczy już wołanie o Palestynę jako żydowską siedzibę narodową w niewielkich rozmiarach. — Apel nasz musi brzmieć: **Oddajcie nam Palestynę, by mogła pomieścić miljony Żydów, albowiem miljony Żydów znajdują się w niebezpieczeństwie.**

W tej dziedzinie daje się zauważyć niedomaganie naszej polityki, która nie jest dostosowana do potrzeb obecnej chwili i do jej wielkich zadań.

Obserwujemy dziś kompletne bankructwo asymilacji, której najostatniejszym argumentem in articulo mortis była ucieczka przed żydostwem — chrzest. Dziś chrzest nie stanowi więcej ucieczki przed żydostwem. Coby działo się w Niemczech, gdyby zmiana religji mogła uchronić przed prześladowaniami? Czybyśmy dziś nie mieli ucieczki 50 procent żydostwa niemieckiego do obozu naszych ciemiężycieli? Obecną chwilę okropną uważać można poniekąd za ekspedycję karną, przedsięwziętą przez Opatrzność przeciw procesowi kruszenia się żydostwa niemieckiego, za dopust Boży i palec Boży, który w ostatniej, dwunastej godzinie zatrzymał próchniejącą i więdnącą gałąź na pniu naszego narodu przed odpadnięciem. Jest to sukurs dla sjonizmu, który woła donośnym głosem: **Biada wam, jeśli pójdziecie po drodze żydostwa niemieckiego z ostatnich stu lat.** Tysiące Żydów niemieckich, żebrzących u progów Palästina-Amtu o certyfikaty na wyjazd do pogardzanej, do zohydzanej Palestyny, to temat dla Sofoklesa, to widowisko, domagające się wielkiej Fidjaszowej ręki. Ta mimowolna pokora przed wielkością sjonizmu utwierdza fakt, że jeden nasz wróg — asymilacja — jest zlikwidowany. W tym stanie rzeczy zapytać się godzi, czy to, cośmy dotąd zrobili, w Palestynie, stoi na wyżynie wymogów obecnej chwili. Na to pytanie odpowiedzieć musimy: niestety, nie. Budżet Keren Hajesod jest tak mały, że nietylko nie starczy na rozwojową inwestycje, ale nawet na stabilizację. Keren Kajemeth nie ma ziemi, Keren Hajesod ograniczać się musi do łatania. **Koniecznym jest wobec tego sukurs kapitału i inicjatywy prywatnej.** Ogólny sjonizm musi proklamować syntezę obu kierunków pracy kolonizacyjnej z równorzędnością funduszów narodowych i kapitału prywatnego, a nie z jednostronnem forytowaniem któregokolwiek z tych kierunków. Synteza twórczych sił **narodu tak na prawicy, jak i na lewicy, musi być podciągnięta pod wspólny mianownik należytego tempa odbudowy** (Żywe oklaski).

Referent przechodzi do omówienia wewnętrznych stosunków w rodzinie sjonistycznej. **Niestety i one nie stoją na wyżynie i nie odpowiadają** doniosłości dziejowej chwili. Obserwujemy niezwykłą hypertrofję tego wszystkiego, co nas dzieli, przy zaniku tego, co nas łączy. Kolosalny rozwój tendencyj odśrodkowych, przy zamarciu tendencyj dośrodkowych. Przyczynę tego stanu rzeczy upatruje mówca w zdziczeniu obyczajów międzyfrakcyjnych. My, ogólni sjoniści, jako czynnik neutralny, głoszący ideę harmonji i konsolidacji ruchu, musimy temu stanowi rzeczy zaradzić. Musimy dążyć do tego, by nie izolować przeciwników, jak to uczynił warszawski Centralny Urząd Palestyński, zabraniając urządzania hachszary dwóch odmiennych frakcyj w jednej miejscowości, lecz musimy dążyć do tego, **by przeciwnicy się nawzajem szanowali, gdy siedzą na jednej ławce** (oklaski). Środek zapobiegawczy, zastosowany przez Warszawę, idzie po linji fałszywej, gdyż skutkiem jego będzie tworzenie fikcyjnych punktów hachszary, byleby ubiec przeciwnika i zabarykadować przed nim odnośną miejscowość.

Jeśli mimo wszystko zdobywamy młodzież, jeśli mimo wszystko sjonizm stanowi taką potęgę w żydostwie, to zapytać się godzi, jak silnym byłby nasz ruch, skoro jest tak potężnym mimo naszej słabości, jak silnym byłby, gdybyśmy nie byli między sobą poważnieni. Nadeszła chwila skoncentrowanej walki o pozyskanie trzech czwartych niezorganizowanych jeszcze części naszego narodu, nadeszła chwila realizacji herzlowskiego hasła „Wir sind ein Volk", nadeszła chwila, byśmy się stali przykładem jedności narodu, a nie symbolem rozbicia (Żywe oklaski).

Przechodząc do drugiej części swego referatu mówca zastanawia się nad pytaniem, **jaka jest rola ogólnego sjonizmu.** Czy jest on tylko narzędziem, czy celem samym w sobie czy ma on coś specyficznego do powiedzenia w tym procesie parcia do wolności i odbudowy ojczyzny żydowskiej. Wrogiem ogólnego sjonizmu nie jest ani lewica, ani prawica: wrogiem jego jest bezwład ogólnych sjonistów. Jeśli istnieje w sjonizmie tendencja odśrodkowa, to ogólni sjoniści są klasycznym przykładem zgęszczenia tych tendencyj. Mówca podnosi głos protestu i potępienia przeciw tym, którzy Związek ogólnych sjonistów traktują z pobłażliwym uśmiechem i za kulisami równocześnie przeciw związkowi temu występują. Możemy się zetrzeć w szrankach,

DR. JÓZEF LIEBESKIND (KRAKÓW).

Ze wspomnień o pobycie Samuela Hirszenberga w Krakowie

(—) Pobyt Hirszenberga w Krakowie przypada na lata 1904 do 1907. Był to okres, kiedy Kraków był w prawdziwem tego słowa znaczeniu polskiemi Atenami, ogniskiem, skupiającem literaturę, sztukę i wiedzę. Dość wspomnieć imiona Wyspiańskiego, Rydla, Przybyszewskiego, a z malarzy Stanisławskiego, Fałata, Wyczółkowskiego i wielu innych. Plastyków żydowskich w tym okresie było znikomo mało, gdyż poza Markowiczem i Trembaczem, byli tylko uczniowie Akademji Sztuk Pięknych, młodzi studenci, rokujący dopiero na przyszłość największe nadzieje.

W takiej to chwili osiada Hirszenberg w Krakowie przy ul. Smoleńskiej Nr. 20. Imię Hirszenberga było już wówczas głośne nietylko w Polsce, ale poza granicami, gdzie wystawiał w Monachjum, Paryżu i Rzymie zyskując wszędzie rozgłos i złote medale. Toteż nie dziwota, że młodzi artyści żydowscy skupili się koło wielkiego mistrza, otaczając go czcią i uwielbieniem. Do grona tego należeli z artystów przedewszystkiem **dzisiejszy sześćdziesięcioletni jubilat Abraham Neuman, dalej Leopold Gottlieb, Jerzy Merkiel,** Kuna, Hochman, — z prywatnych Inż. Löwenkron, Dr. Emil Breiter, Dr. Seweryn Gottlieb, Dr. Bernard Steinberg, ja i inni.

Dom pp. Hirszenbergów był bardzo ciepły i gościnny a żona Hirszenberga, pani Dinah czyniła wszystko, aby w skromnych warunkach nasycić, napoić głodną wówczas „malarję".

O żonie tej należy parę słów powiedzieć. Francuska z urodzenia, katoliczka, wyszła za Hirszenberga z miłości i dla swojego „Saszy" przyjęła judaizm i była wierną jego towarzyszką, aż do tragicznej śmierci mistrza w Jerozolimie w roku 1908. Kobieta nieprzeciętnej inteligencji, autorka kilku dramatów, mówiła tylko po francusku, ale z lubością wtrącała szlagiery i pointy w języku żydowskim. Po śmierci męża, kiedy ze strony rodziny była propozycja powrotu na łono kościoła katolickiego, reaguje p. Hirszenbergowa na to w liście do mej żony w tych słowach:

„Proszę się nie dziwić, kochana Pani Anielo, że chciałabym koniecznie pozostać w społeczeństwie żydowskiem. Nie wiem dlaczego, ale czuję się dobrze tylko w tej społeczności. Lubię bystry umysł Żydów, podziwiam ich subtelność, więc nie dziwota, że chcę pozostać Żydówką wśród Żydów".

Zbieraliśmy się często również w świeżo otwartej kawiarni „Secesji" przy ul. św. Anny, która wówczas była w modzie, lub u mnie. Pewnego zimowego wieczoru Hirszenberg przyprowadził **Asza. Wysoki, chudy, o gorejących oczach,** ascetycznej bladej twarzy uczynił na nas wrażenie niezwykłe. Usiadł i poprosił o pozwolenie odczytania swych pierwszych nowel zatytułowanych „Z małego miasteczka". Czytał po żydowsku jednym tchem do drugiej w nocy, a my słuchaliśmy z zapartym oddechem. Hirszenberg miał łzy w oczach, bo tak jak Asz, jak Kuna, jak Neuman, był dzieckiem ghetta i ujrzał przed sobą piewcę swych obrazów, piewcę bólu i tęsknot miasteczka żydowskiego i ludzi rwących się do światła i świata.

Przecież nie tak dawno jeszcze oni wszyscy obcięli chałaty, zaczesali pejsy i idąc za głosem Bożym, porzucili te małe miasteczka, aby dokonać czynu i zdobyć imię i sławę dla narodu żydowskiego.

Zainteresowanie społeczeństwa żydowskiego dla sztuki żydowskiej i dla artystów żydowskich było wówczas znikomo małe i daleko odbiegało od tego zainteresowania, jakie dzięki niezmordowanej pracy obecnego prezesa Zrzeszenia Żydowskich Malarzy p. Schönkera wytworzyło się w ostatnich latach w społeczeństwie krakowskiem. Widział to Hirszenberg, bolał nad tem i pierwszym krokiem jego w Krakowie była myśl urządzenia wielkiej wystawy malarzy żydowskich, i to nietylko polskich ale i zagranicznych. Czyniliśmy w tym kierunku wspólnie z Dr. Seweryn Gottliebem dużo wysiłków, nawiązaliśmy kontakt z Paryżem, Berlinem i Rzymem, gdzie przebywał **światowej sławy szwagier Hirszenberga**

ale nie zabijajcie nas komplementami i nie dusźcie wonią róż!

Ogólny sjonizm ma swój program i ideologię, ma swoje wyobrażenie o przyszłem obliczu Palestyny, o zagadnieniach społecznych i o metodach pracy. Pod względem społecznym domagamy się **syntezy pracy tak elementu pracowniczego, jak i kapitału, skojarzenia pod kątem widzenia odbudowy kraju.** Nie idziemy przeciw lewicy, ani przeciw prawicy, ale nie idziemy również z lewicą, czy z prawicą. Idziemy sami ze sobą. Nie godzimy się być przedmiotem parcelacji między lewicę i prawicę. Obszernie omawia mówca przeszkody, na jakie Związek natrafia w nastawieniu psychicznem ogólnych sjonistów, którzy z nieżyczliwą neutralnością czekają na fiasko eksperymentu Związku, uważając go za donkiszoterję. czy bańkę mydlaną. W szeregach ogólno-sjońskich panuje psychoza anty-ogólno-sjońska, istnieje dążność do samobóistwa a poprostu nawet jakaś rozkosz własnej agonji, jakieś „Minderwertigkeitsgefühl", które w rezultacie pociąga za sobą brak poszanowania ze strony frakcyj dla ogólnego sjonizmu. Mówca apeluje do konferencji, by przynajmniej tu, w siedzibie Związku, idea jego wywołała żywszą sympatję, by nie był otoczony nieprzychylnymi „przyjaciółmi". Do wyborów na kongres należy **iść ze wspólną listą Związku Ogólnych sjonistów, a na kongresie Związek ten będzie dążył do stworzenia wielkiej koalicji stronnictw, któreby stały na straży zwartości i dyscypliny kongresu, do syntezy i konsolidacji systemów pracy w Palestynie oraz wyboru takiej Egzekutywy, któraby odpowiadała wielkości chwili.** Jedność i siła zorganizowanego sjonizmu ogólnego doprowadzi do zwycięstwa sjonizmu całego (huczne, długo niemilknące oklaski).

Zjazd na wniosek wiceprzewodniczącego Dra Nehmera uchwala wydać drukiem nakładem Egzekutywy znakomity, blisko dwugodzinny referat tow. Dra Schwarzbarta.

Młoda rekordzistka zbiera gratulacje



Szesnastoletnia pływaczka holenderska, Wille den Cuden, pobiła w tych dniach światowy rekord w pływaniu crawlem. Rodzice młodziutkiej rekordzistki, uszczęśliwieni niezwykłym sukcesem córki, gratulują jej serdecznie laurów pływackich.

Ziemia — kluczem sytuacji w Erec

Referat tow. A. Pollaka

(—) Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchała też konferencja treściwego referatu naszego czcigodnego Gościa, tow. Adolfa Pollaka, przedstawiciela dyrektorjum Keren Kajemeth na Europę. Tow. Pollak po naszkicowaniu w ogólnych zarysach obecnej sytuacji żydostwa w dziejowej chwili, stanowiącej punkt zwrotny dla naszego ruchu, przechodzi do przedstawienia polityki gruntowej w Erec. Referent stwierdza, że długoletnie wołania jiszuwu palestyńskiego o fundusze na cele nabycia ziemi, wreszcie znajdują należyte echo, jakiego poprzednio niestety nie znajdowały. Dziś nie chodzi o problem prywatnej czy zbiorowej kolonizacji, ale poprostu o „być albo nie być" jiszuwu. Bez własnej ziemi niema mowy o należytym rozwoju żydowskiej Palestyny. Mamy za sobą trzy lata, z których nie jesteśmy zadowoleni: Podczas gdy w ciągu pięciolecia 1924—1929 Żydowski Fundusz Narodowy zwiększył swój stan posiadania 14-krotnie, bo z 20 na 280.000 dunamów, to w ostatnich trzech latach ilość nowonabytej ziemi wynosi zaledwie 40.000 dunamów. Gdyby nawet nie było tego żywiołowego pędu do Palestyny, jaki ostatnio notujemy, to i tak ten dorobek ŻFN. byłby niewystarczający. A uwzględnijmy teraz, że w ostatnim roku emigracja do Palestyny przybrała najżywsze tempo od czasu czwartej aliji. Emigracja wynosiła o 14.000 osób więcej, aniżeli w poprzednim roku. Chodzi teraz o pozostanie tych 14.000 emigrantów w kraju i o stworzenie dla nich należnych warunków bytu. To jest największa troska ŻFN., którego władze zdają sobie z tego sprawę, że bez zdrowej podstawy, jaką stanowi ziemia, wszystko jest poniekąd zawieszone w powietrzu

Po przedstawieniu nowej formy kolonizacji, jaką ostatnio zastosowano w postaci osiedlenia robotników przy pomocy funduszów, pochodzących częściowo z ich oszczędności, referent omawia sprawę gruntów dla stanu średniego, które są zarezerwowane w ilości 4.000 dunamów. Niestety wskutek słabej organizacji stanu średniego kolonizacja ta nie dochodzi jeszcze do skutku

Dalszą część swego zajmującego referatu poświęca tow. Pollak sprawie doniosłego projektu osiedlenia 50—100 akademików sjonistycznych z Niemiec na gruntach, uzyskanych przez rozszerzenie dwóch młodych kolonij chaluców niemieckich. Chodzi o młodych ludzi, zdolnych do pracy fizycznej, a rozporządzających drobnym kapitałem, który w sumie umożliwi realizację tej formy kolonizacji. Projekt rozszerzenia kolonji chaluców niemieckich ma wielkie znaczenie jako pierwszy tego rodzaju eksperyment. po którego udaniu się podjęte będą dalsze.

Dyrektorjum ŻFN. posiada konkretne plany konstruktywnej kolonizacji. a oddźwięk, jaki prowadzona przez mowcę akcja znajduje w szerokich masach, każe spodziewać się, że mimo ciężkich czasów uda się i na tutejszym terenie zdobyć środki dla umożliwienia Funduszowi Narodowemu realizacji jego zamierzeń.

Trzeba zdać sobie z tego sprawę, że **ŻFN. nie ma ani dunama rezerwy gruntowej,** że dla urządzenia się na roli obecnie jedna trzecia część potrzebnego kapitału musi być włożona w ziemię. Pod tym kątem widzenia patrząc, można dopiero zrozumieć, jak doniosłe znaczenie miało nabycie przez dyrektorum ŻFN. w roku 1928 terenów zatoki Hajfa—Akko W barwnych słowach mowca kreśli olbrzymie możliwości. powstałe dzięki nabyciu tego obszaru. który poprostu stanowi klucz sytuacji gospodarczej w Erec. Dzięki temu, że jesteśmy posiadaczami tego klucza, pertraktują z nami olbrzymie koncerny. i tu dowodnie widzimy, **że panem sytuacji jest ten, kto posiada ziemię.** Mowca przedstawia **olbrzymie możliwości, jakie otwierają się dla stanu średniego i inicjatywy prywatnej w związku z rozbudową** Hajfy. Wspominając o specjalnym numerze palestyńskiego wielkiego gospodarczego organu brytyjskiego „Financial News", który radzi przedsiębiorcom angielskim, by zainteresowali się wielkiemi możliwościami gospodarczemi Palestyny, mowca podnosi, że z jednej strony fakt ten może nas napawać dumą, ale z drugiej strony i lękiem, że wobec zainteresowania się obcych, gotowiśmy sami się spóźnić z wykorzystaniem tych wszystkich możliwości. Palestyna stać może się drugą Belgją, a Hajfa drugim światowym portem w rodzaju Antwerpji. Spieszmy się tylko, aby nas inni nie uprzedzili.

W zakończeniu pięknego referatu mowca przedstawia święty zapał, z jakim Usyszkin pracuje dla umiłowanego przez siebie dzieła, przyczem wskazując na 3 i pół miljona funtów liczący dorobek Funduszu Narodowego w ciągu 32 lat jego istnienia, mowca podkreśla, że z czystem sumieniem można zapewnić, iż w obliczu takiego dorobku nie można „żebraczy system" ŻFN., opierający się na groszowych datkach całego żydostwa, uważać za niezdrowy. Wzywając konferencję, by zainteresowała się znaną **akcją Lag Beomerową na rzecz osiedlenia robotników żydowskich w pobliżu kolonij,** mowca kończy apelem do jedności i zrozumienia doniosłości chwili dziejowej, a wtedy Żydzi wykażą, że nietylko potrafią zbudować własne państwo, ale i wzorowe państwo (długotrwałe oklaski).

---

rzeźbiarz Glitzenstein, którego dziełem jest znany biust Hirszenberga (znajdujący się na obecnej wystawie krakowskiej).

Drugim czynem, który miał obudzić i zainteresować szersze społeczeństwo żydowskie był zamiar urządzenie w czasie święta purimowego w roku 1905 wielkiego pochodu artystycznego w kostjumach, z wozem triumfalnym Esterki na czele, jak to widzimy dzisiaj urzeczywistnione w Tel-Awiwie. Niestety choroba żołądka wielkiego artysty, wybuch wojny rosyjsko- japońskiej i rewolucji przeszkodził zrealizowaniu tych planów. które przez szereg miesięcy zaprzątały umysł Hirszenberga i jego przyjaciół. Choroba żołądka czyniła w ciągu pobytu w Krakowie coraz większe postępy. Z początku uważał ją Dr. Siódmak. u którego w leczeniu pozostawał Hirszenberg, za nerwicę żołądka. i z jego polecenia udał się w lecie 1906 roku Hirszenberg na kurację do Karlsbadu. Niestety Karlsbad dużo niepomógł. gdyż jak się później pokazało. choroba miała tło złośliwe. Oczywiście, że stan taki wpływał ujemnie na twórczą pracę artysty Prędko się męczył. odpoczywał i dużo nie tworzył Z większych dzieł okresu krakowskiego przypominających dawne paryskie arcydzieła namalował pogrzeb sądeckiego cadyka Rabina Halberstamma. znany jako „Czarny sztandar", Spinozę, do którego pozował mu Leopold Gottlieb i wielki portret Abrahama Neumana, znajdujący się obecnie w Jerozolimie. (Dokończenie nastąpi).

Konferencja Krajowa o akcji Lag Beomer

(l) XIV. Konferencja Krajowa Org. Sjońskiej naszej dzielnicy uchwaliła — wśród wielu rezolucyj, które w następnych numerach podamy — następujące rezolucje w sprawie Żyd. Funduszu Narodowego:

1) **Zjazd uznaje, że problem wyzwolenia ziemi jest w obecnej chwili jednem z najważniejszych i najbardziej aktualnych zagadnień odbudowy Palestyny i że zachodzi nagła konieczność stworzenia wielkiej rezerwy ziemi dla dalszej kolonizacji i wzywa wszystkie Komitety Lokalne do intenzywnej i wzmożonej pracy na rzecz Keren Kajemet Leisrael.**

2) **Zjazd wita ze zadowoleniem inicjatywę Keren Kajemeth Leisrael, zmierzającą do nabycia obszarów pod obozy robotnicze i widzi w tem jedyny środek do utrwalenia pozycji robotnika żydowskiego i zwiększenia aliji, wobec czego uchwala poprzeć z całych sił specjalną akcję Lag Beomer, poświęconą temu celowi.**

3) **Zjazd wzywa wszystkich czołowych sjonistów i kierujących członków sjonistów i kierujących członków organizacji sjońskiej do osobistego zajęcia się akcją Lag Beomer wzięcia w niej osobistego udziału, natomiast Komitety Lokalne do wytężenia wszystkich wysiłków, celem zapewnienia tej akcji powodzenia.**



Zlot Brith Trumpeldoru

Z przyczyn technicznych został zlot odroczony z dnia 14 bm. na niedzielę dnia 21 bm.

Program zlotu obejmuje również konferencje komendantów całego galilu bielskiego, na której zostaną rozpatrzone aktualne sprawy jak kurs instruktorski, kolonje letnie itd.

W tym samym dniu odbędzie się również w Oświęcimiu konferencja Zohazu oraz akademja z udziałem tow. dr. Wdowińskiego, dr. Schächter, dr. Damma, dr. Rosenmanna i red. Klarmana.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Unji Sjon. Rewizjonistów i Brith Trumpeldor w Oświęcimiu Dawid Wulkan, Oświęcim, Rynek 19.

Gmach, w którym zbierze się światowa konferencja gospodarcza



Światowa konferencja gospodarcza, która rozpocznie się 12 czerwca, obradować będzie w gmachu londyńskiego Muzeum Geologicznego przy udziale przedstawicieli 65 państw.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Hitlerowiec łódzki Ewald stanie przed sądem

Gdy wyjdzie z więzienia, ma się wytłumaczyć przed radą miejską

(;) Z Łodzi donoszą: Onegdaj wieczorem odbyło się w sali łódzkiej rady miejskiej posiedzenie konwentu senjorów rady, pod przewodnictwem prezesa Andrzejaka.

Posiedzenie zostało zwołane specjalnie celem zajęcia stanowiska w stosunku do radnego Ewalda, członka niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy. Jak wiadomo, radny Ewald na posiedzeniu komisji dyscyplinarnej szkół powszechnych gloryfikował rządy Hitlera i jego represje w stosunku do mniejszości narodowych i przy tej okazji wyraził się wysoce obraźliwie o Marszałku Piłsudskim. W wyniku powyższego, radny Ewald został aresztowany.

Pod naciskiem swojej partji przesłał on przed kilku dniami z więzienia, w którem przebywa, list do prezesa rady miejskiej, w którym zrzekł się mandatu radnego. Jednakże mimo to prezes rady miejskiej uważał za wskazane zwołać posiedzenie konwentu senjorów, by to karygodne wystąpienie należycie napiętnować.

Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele wszystkich frakcyj w radzie miejskiej. Ze strony niektórych radnych odezwały się w toku dyskusji głosy, iż wobec zrzeczenia się mandatu przez radnego Ewalda, sprawę należy właściwie uważać na forum rady miejskiej za zlikwidowaną, resztę bowiem załatwi sąd koronny.

Przedstawiciel Niem. Socj. Partji Pracy zajął jednak odmienne stanowisko, uważał bowiem iż należy raczej odłożyć posiedzenie do czasu wypuszczenia r. Ewalda z więzienia, aby móc go wezwać do wytłumaczenia się ze swych słów przed konwentem senjorów, wzgl. przed plenum rady miejskiej. W głosowaniu wniosek ten został przyjęty.

Na tem posiedzenie konwentu senjorów zostało odłożone aż do czasu zwolnienia r. Ewalda z więzienia, co podobno ma nastąpić w najbliższym czasie.

Wstrząsająca spowiedź Żyda, poszukującego rodziny

Jakby w tragicznym filmie sensacyjnym

(;) Do policji w Sosnowcu zgłosił się 35-letni Aron Gecelewicz, b. przemysłowiec łódzki, prosząc o pomoc w odszukaniu żony i dzieci.

Badany przez policję opowiedział straszne koleje swego życia, przypominające treść filmu tragicznego.

— Jestem Żydem amerykańskim — zaczął Gecelewicz — przed kilku laty poznałem w Ameryce piękną dziewczynę z Dubienki w Chełmszczyźnie. Została moją żoną, a wkrótce na jej życzenie przybyliśmy do Polski.

Kupiłem w Łodzi fabrykę włókienniczą, która prosperowała dobrze, przynosząc mi świetne zyski. Wkrótce zaliczałem się do bogaczy, posiadałem kilka domów, las, gospodarstwo, a dla ubóstwianej żony wybudowałem piękną willę, w letniskowej miejscowości Marjanki pod Łodzią.

Szczęście moje jednak nie trwało długo, kiedy bowiem pewnego razu wróciłem niespodziewanie w nocy do Marjanek, w willi mej żony zastałem swego przyjaciela Abrama Finka, pochodzącego z Dubienki.

W jednej chwili zrozumiałem wszystko... Bez słowa wyjaśnień wyjąłem rewolwer i w obłędnej wściekłości zasypałem strzałami kochanka mej żony.

Następstwem tego było aresztowanie, sąd i 8 lat więzienia. Po roku i 8 miesiącach więzienia, sąd apelacyjny uwolnił mnie i znalazłem się na wolności. Byłem nędzarzem, ponieważ w międzyczasie żona sprzedała wszystko. Odszukałem ją w Dubience. Miała tam drugiego kochanka. Na widok nędzy moralnej żony, której nigdy nie przestałem — niestety — kochać, popadłem w rozpacz i w napadzie wściekłości poraniłem ciężko tego drugiego. Przesiedziałem za to znów 8 miesięcy w więzieniu.

Przed trzema tygodniami opuściłem mury więzienia w Łodzi i od trzech tygodni trwa moje poszukiwanie żony i dzieci, jak dotąd bezowocne.

Z Łodzi wyjechała ona do Dubienki, a stamtąd do Katowic, gdzie mieszkała przez 4 miesiące. Przed dwoma miesiącami opuściła Katowice, wyjeżdżając do Zagłębia. Tu ślad jej zaciera się.

Dziś jestem znów bogaty, ponieważ w Ameryce mam duży hotel, prowadzony przez brata; drugi brat jest właścicielem fabryki samochodów. Jutro mam otrzymać pieniądze, by rozpocząć dalsze poszukiwanie rodziny. Co zrobię, gdy odszukam żonę, nie wiem, zależeć to będzie od okoliczności.

W każdymbądź razie jestem przygotowany i zdecydowany na wszystko! — kończy swą spowiedź nieszczęśliwy człowiek.

—o|o—

Wielka afera oszukańcza w Poznaniu

W kasie wielkiej spółdzielni — 1 grosz!

(;) Z Poznania donoszą: Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu spółdzielni budowlano-hipotecznej „Zagroda Własna“ wyszło na jaw, że gospodarka zarządu spółdzielni z p. Józefem Przewłockim na czele doprowadziła do skandalicznych nadużyć, przyczem ofiarą nieuczciwości kierowników padło szereg członków spółdzielni. Straty, stwierdzone przez komisję rewizyjną przekraczają 100 tysięcy złotych, to też sprawa nabiera posmaku sensacyjnej afery.

Znamiennem jest, że rada nadzorcza spółdzielni wiedząc o nadużyciach Przewłockiego ograniczyła się tylko do wykluczenia go ze spółdzielni, a później znowu sama go dokooptowała. W takich warunkach nie wydaje się bynajmniej znamiennym fakt, że w chwili badania ksiąg handlowych przez komisję, znaleziono w kasie dosłownie 1 grosz.

W aferę tę wmieszany jest również rewident, który z polecenia rady przedstawił fałszywe bilanse tylko w celu zdobycia nowych członków.

15-letni chłopiec mordercą rówieśnika

(;) Ze Lwowa donoszą: Przy zbiegu ulic Żółkiewskiej i Kąpielnej wydarzył się tu we wtorek wieczór wypadek niezwykle bestjalskiej zbrodni popełnionej przez 15-letniego chłopca. W miejscu tem powstała sprzeczka o pięciogroszówkę znalezioną na ulicy, między 15-letnim Włodzimierzem Wilmanem a jego rówieśnikiem Michałem Sikorą zamieszkałymi na Zniesieniu. Od słów doszło do rękoczynów.

W czasie powstałej bójki Sikora dobył scyzoryka i ugodził nim Wilmana w brzuch. Gdy nieszczęśliwy chłopak upadł na ziemię małoletni bandyta w zwierzęcy sposób wykręcił scyzoryk i wyrwał go z powrotem tak, że wyciągnął wszystkie wnętrzności.

Zabójcę usiłującego zbiec, przytrzymał przechodzący żołnierz. Ciężko rannego chłopca zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala. Stan jego jest groźny. Sikorę osadzono w aresztach policyjnych.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Wzorowa gospodarka sjonistów w kahale bielskim

Mimo znacznej redukcji podatków rok 1932 zakończył się nadwyżką 12.000 zł.

(—) Z Bielska donosi nasz korespondent (M): W tych dniach Wydziałowi Gminy żydowskiej w Bielsku przedłożone zostanie do zatwierdzenia zamknięcie rachunkowe na rok 1932, będący drugim rokiem odpowiedzialności sjonistów za kierownictwo w kahale bielskim. **Zamknięcie rachunkowe na końcową sumę 240,687 zł. wykaznje przewyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 11,873 zł.** Cyfra ta jest najlepszym dowodem przezorności i zdrowości wprowadzonej przez sjonistów gospodarki. **Mimo ciężkiego kryzysu,** którego niejedna gmina żydowska w Polsce padła ofiarą, **mimo zredukowanych o 25 procent podatków kahalnych,** budżet kahału nie tylko, że **wyszedł bez szwanku i bez deficytu,** ale wykazuje nadto nienotowaną od szeregu lat znaczną przewyżkę. Wszelkie więc oszczerstwa o rzekomych trudnościach finansowych naszej gminy, okazały się zupełnie bezpodstawnemi i dyktowanemi jedynie ślepą nienawiścią do sjonistów, którzy napełnili przestarzały aparat kahalny świeżym prądem życia narodowego.

W leżącem przed nami zamknięciu rachunkowem wśród wydatków widzimy następujące ważniejsze pozycje: **płace 71,318, oświata 69,791, opieka społeczna 18,090, fundusze palestyńskie 3,000, bibljoteka 2,857 zł.,** wśród dochodów: **ubój 25,787, najem miejsc w synagodze 25,151, podatek kahalny 92,845, zaległe podatki 30,674, oplata szkolna 22,371 itd.** Długi kahału, które jeszcze przed dwoma laty sięgały sumy 25,000 zł. obecnie spłacone są do 9,645 zł. Zdziwienie społeczeństwa budzą jedynie dwie pozycje, a to że Urząd Wojewódzki z uchwalonej w wysokości 6,000 zł. subwencji dla szkoły żydowskiej w Bielsku wypłacił tylko znikomą sumę 500 zł. Magistrat miasta Bielska zaś z uchwalonej przez Radę Miejską subwencji w tej samej wysokości dla ochronki żydowskiej wypłacił tylko 2,100 zł. **Kahał bielski stanowczo musi domagać się od władz rządowych i komunalnych odpowiedniego wzięcia udziału w kosztach utrzymania szkolnictwa żydowskiego, które w znacznej mierze odciąża skarb Państwa jak i Miasta.**

Ogólnie wydano w roku sprawozdawczym o 7,464 zł. więcej niż preliminowano, a to przedewszystkiem na opiekę społeczną. Wpłynęło jednak o całe 19,338 zł. więcej niż to przewidziano w preliminarzu budżetowym, tak, że zamknięto rok 1932 **przewyżką 11,873 zł.** dochodów nad wydatkami. **Lepszego świadectwa o wzorowej, nadzwyczaj przezornej i pożytecznej dla ogółu ludności żydowskiej, polityce gospodarczej sjonistów — chyba niema!**

• •

(—) **WIELKI SUKCES BIELSKIEGO MOTOCYKLISTY NA WYŚCIGACH W CZECHOSŁOWACJI.** W niedzielę odbyły się w Morawskiej Ostrawie wielkie zawody motocyklowe z udziałem jeźdźców z Czechosłowacji, Austrji, Niemiec, Danji i Polski. Najlepszy czas dnia uzyskał Baron, z Bielsko- Bialskiego Klubu Motocyklowego, na maszynie Velocette 350 ccm.

PIŁKA NOŻNA. Urządzone w podokręgu bielsko- bialskim zawody z okazji dnia PZPN miały następujące rezultaty: BBSV Bielsko—RKS Czechowice 2:0 (1:0), Biała Lipnik—BKS Biała komb. przeciw Sturm- Sportklub Bielsko komb. 5:2 (3:1), Grażyna Dziedzice—Hakoah Bielsko 4:1 (1:1), Koszarawa—Czarni Żywiec 3:2 (0:1).

(—) **GROŹNY POŻAR W BIELSKU.** W ub. niedzielę popołudniu z powodu wadliwej budowy kominu wybuchł pożar w kamienicy Klägera w Bielsku przy ul. Cieszyńskiej 65, który w ciągu jednej godziny zniszczył cały dom. Z powodu silnego wiatru ogień przerzucił się na przeciwległe domy mieszkalne Zangla i Hoffmanna pod Nr 62 i 64, gdzie rozszerzył się tak błyskawicznie, że domy te po półtorej godzinie spłonęły doszczętnie. Wyrządzona szkoda sięga sumy 100.000 zł 25 rodzin, przeważnie ubodzy robotnicy i rzemieślnicy, zostało bez dachu nad głową. Podczas akcji ratunkowej pewna kobieta złamała nogę, oraz kilka osób zostało lekko rannych. Pożar widoczny był na kilometry, aż po Skoczów.

Z Rzeszowa

(—) **ZE STOW. „IWRIJA".** Z inicjatywy tutejszych hebraistów powołano onegdaj do życia związek skupiający grono hebraistów dotychczas niezrzeszonych, który postanowił rozpocząć akcję do ożywienia ruchu hebrajskiego w naszem mieście. W skład zarządu zostali wybrani prócz p. Münzberga jako przewodniczącego pp. Birnbaum, S. Friedman, Führerówna i prof. Weiss.

(—) **WIDMO SĄDU DORAŹNEGO.** Onegdaj donieśliśmy o napadzie rabunkowym, którego padło ofiarą dwóch Wallachów i ich cały dobytek z 200 par butów podczas powrotu z jarmarku w Dynowie do Błażowej (ad Rzeszów). Jeden z Wallachów ciężko ranny walczy ze śmiercią w tutejszym szpitalu powszechnym. Dzięki niezwykłym staraniom i energicznym krokom tutejszego komisarjatu P. P. udało się ująć sprawców napadu i zrabowany dobytek nieszczęśliwych kupców. Do tut. aresztów odstawiono 11 osobników, którzy wzięli udział w napadzie bądź bezpośrednio, bądź pośrednio Szczegóły dochodzeń są oczywiście nieznane, ale zachodzi prawdopodobieństwo oskarżenia sprawców przed sądem doraźnym ze względu na powtarzające się od dłuższego czasu tego rodzaju napady.

(—) **ZE SPORTU. PING- PONGIŚCI „HASMONEI" LWOWSKIEJ"** bawili ostatnio w Rzeszowie w osobach dwóch mistrzów Polski Ehrlicha i Kühla, których gra pokazowa w „Domu Ludowym im. A. Tannenbauma" ‚wzbudziła zachwyt licznych miłośników tego sportu. Z sekcją pingpongową „Bar Kochby" odnieśli łatwe zwycięstwo.

(—) **REPREZENTACJA RZESZOWA—RESOVIA I (RZESZÓW) 2:4 (1:1).** Zawody w piłkę nożną między reprezentacją Rzeszowa składającą się z 5 graczy „Bar Kochby" i 6 z S. M. P. (Stow Młodzieży Polskiej) przyniosły nieznaczne zwycięstwo A-klasowej Resovii. Bramki na korzyść reprezentacji strzelili Fröhlich i Hirsch z „Bar Kochby"

Z Jarosławia

(—) (ER) **Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO.** Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Unji Sjonistów- Rewizjonistów, na którem dokonano wyboru rewizjonistycznego Komitetu Lokalnego, z tow. Potascherem jako przewodniczącym, tow. Charytanem jako zastępcą przewodniczącego, tow. Zielinkowskim, jako sekretarzem, tow Lemlichem, jako skarbnikiem i tow. Schlafrigem, jako gospodarzem.

Tutejsza Unja Rewizjonistyczna uchwaliła nie przeprowadzać plebiscytu w sporze między prezydentem Unji, a legalnie wybraną egzekutywą, lecz wszystkie wysiłki poświęcić akcji szeklowej i wyborom na XVIII Kongres.

Stworzona przez Rewizjonistów Hachszara Gdud Natania rozwija się bardzo pomyślnie.

Ostatnio otwarta została w Rokietnicy 12 km. od Jarosławia kolonja chalucowa, połączona z kursem instruktorskim. W kolonji bierze udział ponad 60 chaluców. Dnia 30 ub. m. odbyło się uroczyste otwarcie kolonji, którego z ramienia tut. Komitetu lokalnego dokonali referent chalucowy tow. Grzyb i referent palestyński tow. Graff. Kolonja przedstawia się bardzo ładnie.

Onegdaj odbyło się Zebranie Partyjne Organizacji Sjonistycznej, na którem tow. Dr. Rosenblüth wygłosił referat organizacyjny, tow. Dr. Resler referat kongresowy. Zebranie odbyło się w sali Szkoły Żyd. przy tłumnym udziale członków organizacji.

Ostatnio utworzono w naszem mieście Chaluc-Mizrachi. Dnia 29 ub. m. odbyło się ukonstytuowanie nowej organizacji, przyczem do zarządu wybrani zostali tow. Lang, Robluthówna, Kalcheimówna, Lichtówna i Beutler.

Czyni się starania w kierunku utworzenia chalucu akademickiego.

Komisja szeklowa po zgodnem ukonstytuowaniu się przystąpiła do energicznej akcji szeklowej ulicami miasta — w dążeniu, by każdemu Żydowi zaprezentować szekel do sprzedaży. Dotąd sprzedano 112 szekli.

(—) **Z AKCJI KEREN HAJESSOD.** Ostatni tydzień poświęcony był w naszem mieście akcji Keren Hajessod w związku z czem bawi u nas

tow. dyr. Finkelstein. Dnia 29 ub. m. odbyło się w sali posiedzeń Kahału zebranie Komitetu Obywatelskiego, na którem po wygłoszeniu referatu przez tow. Finkelsteina wybrano Prezydjum Komitetu w osobach: Dr. Rager, przewodniczący tow. Spiegel zastępca przewodniczącego, tow. Dr. Resler sekretarz. Dnia 30 ub. m. odbyło się w sali Jad- Charuzim zgromadzenie publiczne, na którem tow. Finkelstein wygłosił przy szczelnie wypełnionej sali piękne 2-godzinne przemówienie. Należy przypuszczać, że w związku z obecną sytuacją w Palestynie i sytuacją żydostwa światowego, akcja na Keren Hajessod da najlepsze wyniki, zwiększając bardzo wydatnie ilość płatników i wysokość deklarowanych sum.

(—) **Z KAHAŁU.** Na skutek polecenia tut. Starostwa, wybrał Zarząd Żyd. Gminy wyznaniowej Komisję Wyborczą złożoną z 16 członków. Niestety skład tej Komisji pozostaje w rażącej sprzeczności z układem sił w tutejszem społeczeństwie żydowskiem. W skład Komisji weszli bowiem zaledwo 2 (!) sjoniści, a to tow. Dr. Rabinowicz, członek Zarządu i tow. Dr. Schwarzer członek Rady, oraz 1 poale- sjonista tow Dr. Blumenfeld, członek zarządu. Pozatem Komisja składa się z 13 członków bezpartyjnych wzgl. gudowców. Mizrachi nie uzyskało ani jednego członka w komisji. Przeciw wyborowi komisji wniesiono do Starostwa protest.

(—) **WALNE ZEBRANIE.** Dnia 30 ub. m. odbyło się w sali Kahału doroczne Walne Zebranie Związku Kredytowego w Jarosławiu przy ogromnym udziale członków. Przewodniczącym dnia wybrano tow. Dra Rabinowicza, poczem dotychczasowy urzędujący dyrektor adw. Dr. Meisels wygłosił starannie i rzeczowo ujęte sprawozdanie prac zarządu. Ze względu na to, że ustępujący zarząd nie przygotował dokładnego rejestru członków do Walnego Zebrania, nie mógł przewodniczący tow. Dr. Rabinowicz przeprowadzić wyboru nowych władz Związku, wobec czego odroczył Walne Zebranie na dzień 14 maja br.

(—) **ŚWIĘTO 3. MAJA** odbyło się nader uroczyście w naszem mieście. Punktem kulminacyjnym uroczystości była piękna defilada wszystkich pułków tutejszego garnizonu, młodzieży szkolnej itd. W synagodze odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem rabin Steinberg wygłosił podniosłe przemówienie. W szkole żydowskiej odbył się dla młodzieży szkolnej poranek z przedstawieniem amatorskiem, który wypadł nader udatnie.

(—) **POŻAR.** W dniu 4 maja zapaliły się składowe tut. oddziału Polminu Niebezpieczeństwo było o tyle znaczne, że w najbliższem sąsiedztwie pożaru znajdowały się składy ze znaczną ilością benzyny i smarów. Na szczęście dzięki energicznej akcji straży pożarnej udało się pożar zlokalizować. Spłonęło 160 beczek benzyny.

Z Bochni

(—) **UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISJI SZEKLOWEJ.** Onegdaj ukonstytuowała się u nas miejscowa komisja szeklowa w składzie następującym: prezes Silbiger M. (ogólny sjon.), Mgr. Schwimmer J. (Hitach.), Pilzówna H. (Bnot- Mizrachi), wiceprez. Edelheit J. (ogólny sjon.), Faber Maurycy (Mizrachi) sekretarze. Nadto wchodzą w skład komisji tow. Dr. Rosenowa, Ormian i Pinkusfeld. Komisja przystąpiła już do intenzywnej pracy i istnieje uzasadniona nadzieja, że kontyngent nałożony przez centralę w ilości 450 szekli zostanie napewno osiągnięty.

(—) **EZRA CHALUCOWA.** Ostatnio pracuje u nas bardzo intenzywnie miejscowa komisja Ezry chalucowej, która osiągnęła już 180 deklarantów. Prezydjum Ezry dokłada starań, by w najbliższych dniach cyfra powyższa powiększyła się o nowych kilkudziesięciu deklarantów. W inkasowaniu wkładek pierwsze miejsce zajmuje Haszomer Hadati następnie Akiba. Haszomer Hacair i Gordonja.

(—) **Z ORG. MIZRACHI.** Pewne ożywienie panuje również w miejscowej org. Mizrachi. Pierwsze miejsce zajmuje org. Haszomer Hadati, która rozwija się bardzo ładnie i liczy już 50 członków. Ostatnio wyjechali dwaj kierownicy tejże org. na hachszary chalucowe org. Mizrachi. Z inicjatywy Tow. Mgr. Brawa została założona u nas org. Bnot- Mizrachi (Brurja), która pięknie się rozwija i liczy już około 30 członkiń. Org. Brurja wynajęła już nawet swój własny lokal i przystąpiła do zorganizowania kwucy chalucot. Także wydział Org. Mizrachi zabiera się obecnie do założenia własnej bóżnicy mizrachistycznej. Staraniem org. Brurji wygłosił ostatnio referat bardzo udany rabin Gerstel z Wiednia w wypełnionej po brzegi sali czytelni Hatchija n. t. Ideologja religijnej odbudowy Palestyny.

—ojo—

Muzyka i polityka



Na statku „Ile de France“ spotkali się w drodze powrotnej z Ameryki do Europy Ignacy Paderewski i premjer francuski Genjalny pianista i francuski mąż stanu prowadzili ze sobą długie przyjacielskie rozmowy.



CZWARTEK, 11 MAJA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,57 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty i komun. meteorologiczny. 12,35 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz., dyr. M. Mierzejewski, M Barówna (fort.), W. Niemczyk (skrz.): Mozart, Beethoven, Chopin, Moniuszko, 15,10 Komunikat ekspotrowy i gospodarczy, 15,25 Płyty, 15,35 „Kultura spokoju“ — p. W. Pomian- Pomianowska, 15,50 Płyty, 16 Hejnał i pieśni majowe, 16,25 Kurs średni języka francuskiego, 16,40 „Szata roślinna a człowiek“ — dr. J. Kołodziejczyk, 17 Płyty, w przerwie komunikat L. O. P. P., 17 Odczyt aktualny, 18 Koncert pośw. utworom Mozarta, wyk.: H. Zboińska- Ruszkowska (sopr.), A. Bielakow (tenor), L. Kozerówna, A. Kozakówna, S. Wiśniewska (śpiew), W. Geiger (baryt.), J. Hofman (akomp.). W przerwie: wiadomości bieżące, 19 Skrzynka pocztowa — inż. Broniewski, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, 19,30 Kwadrans literacki: fragment z pow. I. Krzywickiej „Pierwsza krew“, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Koncert wieczorny: „Miłość i wiosna“, dyr. St. Nawrot, M. Konarek- Korska (śpiew), L. Urstein (akomp.) W przerwie: wiadomości sportowe, dziennik prasowy, 21,30 Słuchowisko. „Burmistrzanka Gryzelda“ G. Morcinka, 22,15—24 Muzyka lekka i taneczna, o 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 11,40—18 p. Kraków, 18 Muzyka lekka, 19 Rozmaitości, 19,20 Komun. roln. 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) (11,40—17 p. Kraków, 17 Koncert kameralny, 17,40 p. Kraków, 18 p. Warszawa, 19 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 19,15—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—16 p. Kraków, 16 „Wśród książek“ — dr. Fr Pawliszak i p. H Boyer, 16,25 —17 p. Kraków, 17 Koncert solistów: H. Murczyńska (wiolończ.), Z. Śniadowska (fort.), S. Bedlewicz (sopr.), T. Seredyński (akomp.), 17,40 p. Kraków, 18 p. Warszawa, 19 Rozmaitości, 19,20—24 p. Kraków.

Medjolan (331,4) 13,05 i 13,45 Koncerty, 17,10 Rozmaitości muzyczne, 21 Opera.

Rzym (441,2) 13 Rozmaitości muzyczne, 17,30 Koncert wokalno- instrumentalny, 20,45 Koncert, 22 Muzyka lekka.

Praga (488,6) 6,35, 10,10, 12,30, 16,10, 19,25 Muzyka, śpiew, 21 Kompozytorzy romantyczy czescy 22,15 Muzyka organowa.

Wiedeń (518,1) 12 Kwartet. 15,55 Kapela, 17,20 Koncert solistów, 19 Koncert, 20,30 „Nieszpory sycylijskie“ — opera Verdi'ego, 23 Muzyka taneczna.

* * *

(—) **„ŚPIEWAJĄCE PODHALE“. Miła i interesująca, regjonalna audycja wyjdzie dnia 13 bm. o godz. 22,40 z Krakowa na całą Polskę: Rozgłośnia** krakowska nada bowiem na wszystkie stacje polskie barwny feljeton młodego literata podhalańskiego W. Hlouszka o śpiewnej literaturze górali podtatrzańskich. Wykona tę audycję „Sabała Rozgłośni krakowskiej“, popularny gawędziarz p. Władysław Dorula, jeden z nielicznych już znawców starej czystej gwary góralskiej, który sam na gęślikach wtórzy sobie do śpiewu.

Z EKRANU

„Jego ekscelencja subjekt“

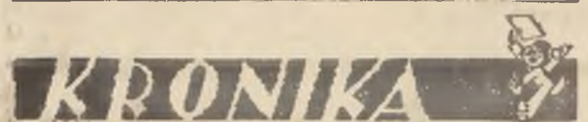
(Kinoteatr „Wanda“)

(;) Wreszcie naprawdę polska komedja filmowa, którą uważać możemy za reprezentatywną i która służyć może na eksport. Komedja bez szmoncesów i bez ułanów, tych stałych rekwizytów polskiej sztuki filmowej. Pomysł świetny, a wykonanie żadnych nie budzi zastrzeżeń. Gra aktorska pierwszorzędna. Wymienić przedewszystkiem należy doskonałego Eugenjusza Bodo i jego milutką partnerkę Benitę. Świetnie się też udał pierwszy debjut filmowy znakomitej artystki dramatycznej p. Ćwiklińskiej. Konrad Tom mógł się przekonać, że nawet bez szmoncesów niezwykle udany stworzył typ. **(-si).**

Przed nowym lotem do stratosfery



Dr. Cosyns (z lewej strony) i de Bruyne, asystenci profesora Piccarda próbują balon, na którym Piccard zamierza wkrótce dokonać nowego lotu do stratosfery.



Wschód słońca 3 m. 45	MAJ 11 CZWARTEK 15 Ijar 5693	Zachód słońca 18 m. 57

Pasażerowie III. klasy mogą korzystać z wagonów restauracyjnych

Ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie regulujące dostęp pasażerów do wagonów restauracyjnych i wagonów — barów, kursujących na niektórych linjach. Z rozporządzenia tego wynika, że dostęp do wagonów- barów dozwolony jest w 10 minut po ruszeniu pociągu. W wagonach restauracyjnych zniesione zostały wszelkie ograniczenia, jakie dotychczas obowiązywały w stosunku do pasażerów klasy III. W wagonach barach pasażerowie pozostawać mogą tak długo, ile czasu potrzeba do spożycia posiłku.

Nowe te przepisy obowiązują od dnia 15 maja br. Ceny posiłków w wagonach- barach są znacznie niższe, niż w wagonach restauracyjnych.

Z rozbitą głową na dachu wagonu

Nocy onegdajszej Antoni Sienkiewicz (lat 19) robotnik zam. w powiecie wileńsko- trockim przyjechał na dachu pociągu osobowego na stację Kraków—Bonarka z rozbitą głową. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza w stanie niegroźnym. Sienkiewicz jechał bez biletu i skrył się na dachu wagonu przed służbą kolejową. Prawdopodobnie uderzył on głową o przęsła mostu kolejowego na ul. Parkowej obok wapiennika p. Libana.

Samobójca rzucił się pod pociąg

Wieś Bronowice pod Krakowem była widownią strasznego wypadku. Pod koła przejeżdżającego tamtędy pociągu rzucił się 49-letni Władysław Susz, majster malarski, zam. w Krakowie przy ul. Staszica 9. Poniósł on śmierć na miejscu.

W wyniku dochodzeń ustalono, iż przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy. Denat już od dłuższego czasu cierpiał na chorobę nerwową i nosił się z zamiarem samobójstwa.

Płynne mydło — którego nie było

(!) Krakowskie władze policyjne aresztowały Głodzińskiego Marjana Juljana (lat 30), agronoma, zam. Czapskich 3, za oszustwo na szkodę Wiktora Głowackiego, zam. Harcerska 14, do którego przyszedł i przedstawił się jako agent firmy „Polski Przemysł Hygieniczny w Warszawie" oferując mu na sprzedaż płynne mydło. Głowacki zamówił pewną ilość płynnego mydła wręczając Głodzińskiemu tytułem zadatku kwotę 16 zł., poczem przekonał się, że padł ofiarą oszustna gdyż Głodziński nie był agentem P. P. H.

Onegdaj Głowacki przypadkowo napotkał na ul. Basztowej Głodzińskiego i wskazał go patrolującemu posterunkowemu. Głodziński posiadał przy sobie różne druki i formularze firmy P. P. H. robiąc fikcyjne zamówienia na płynne mydło narażając w ten sposób różne osoby na straty. Poszkodowani proszeni są o zgłoszenie się w II. Komisarjacie P. P.

Strzelanina w pościgu za włamywaczami

Nocy onegdajszej zauważył posterunkowy policji, patrolujący przy ul. Kupa, dwóch osobników, usiłujących włamać się do mleczarni Miny Schein w domu pod l. 5. Spłoszeni włamywacze rzucili się do ucieczki. Posterunkowy, który ich ścigał, wzywał ich do zatrzymania się, a gdy to nie odniosło skutku, oddał strzał w powietrze. Zaalarmowany tem nadbiegł drugi posterunkowy, który przytrzymał jednego z uciekających. Drugi natomiast zdołał zbiec.

Aresztowany został Markus Frommer (lat 18) bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

Zmiany rozkładu jazdy w nocy z 14. na 15. maja b. r.

(:) O północy z dnia 14 na 15 maja wchodzi w życie na wszystkich linjach PKP nowy rozkład jazdy. Nocy tej tj. w nocy z niedzieli 14 na poniedziałek 15 maja br. odjadą z Krakowa następujące pociągi wedle zmienionego rozkładu:

1. Pociąg osobowy Nr. 14 Kraków—Warszawa odjedzie już o godz. 23.10, a nie o godz. 23.30.

2) Wagony Kraków—Warszawa wsch. przez Strzemieszyce, Radom, Dęblin odejdą pociągiem Nr. 62 A już o godz. 23.25. a nie o godz. 23.40,

3) Pociąg pospieszny Nr. 204 Lwów—Wiedeń—Praga odejdzie z Krakowa poraz ostatni dnia 15 maja spóźniony o godz. 2.15, natomiast pociąg Nr. 112 nowego rozkładu jazdy, odjeżdżający o godz. 1.15 Kraków—Dziedzice nie będzie kursował w nocy z 14 na 15 maja.

4) Pociąg osobowy Nr. 29 Kraków—Lwów odjedzie już o godz. 23.30, a nie o godz. 23.45.

5) Pociąg motorowy Nr. Mt 31 Kraków—Wieliczka odjedzie już o godz. 23.10 a nie o godz. 23.25.

6) Wagony bezpośrednie Kraków—Stróże—Krynica odejdą w nocy z 14 na 15 maja nowym bezpośrednim pociągiem Nr. 611 o godz. 0.10; a nie jak dotychczas pociągiem lwowskim Nr. 29 o g. 23.45.

Ze względu na duże zmiany, jakie zachodzą między obecnie ważnym, a wchodzącym w życie rozkładem jazdy, należy liczyć się z koniecznemi opóźnieniami pociągów pasażerskich w nocy przełomowej. **Jest wskazanem, aby osoby zamierzające wyjechać tej nocy poinformowały się w stacjach wyjazdu o godzinie odejścia pociągu.**

6-go czerwca — nowa kadencja przysięgłych

(rg) Tocząca się obecnie w sądzie krakowskim kadencja przysięgłych potrwa przypuszczalnie do połowy przyszłego tygodnia. Prócz trwającego obecnie procesu Sarny odbędzie się jeszcze w tej kadencji rozprawa Pazdzi, oskarżonego o zamordowanie wej kochanki Michalikówny.

Następna kadencja przysięgłych rozpocznie się już w dniu 6 czerwca. Rozprawy na kadencję czerwcową nie zostały jeszcze wyznaczone.

Sensacyjne włamanie przy ulicy Florjańskiej

Łupem włamywaczy padły futra wartości 40.000 Zł

:) (rg) W części wczorajszego nakładu donieśliśmy już o sensacyjnem włamaniu, jakiego dokonano onegdaj w godzinach popołudniowych do jednego ze sklepów przy ul. Florjańskiej.

Jak się obecnie dowiadujemy, dokonano włamania do składu futer p. Józefa Eisena, mieszczącego się przy ul. Florjańskiej l. 36. Włamywacze przybyli przed sklep w porze obiadowej, gdy żaluzja była spuszczona. Niezauważeni przez przechodniów, włamywacze otwarli żaluzję i po wejściu do wnętrza opuścili żaluzję z powrotem. Następnie dopiero przystąpili do „pracy".

Drzwi wewnętrzne zostały rozbite. Sprawcy znalazłszy się w sklepie poczęli wybierać najlepsze sztuki towaru. Łupem włamywaczy padły tylko drogie futra. Ogółem zabrali włamywacze futra wartości 40.000 zł. Spakowawszy skradziony towar, sprawcy otworzyli tylne drzwi sklepu, zamknięte od wewnątrz na klucz, i bramą domu wydostali się na ulicę.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenia, pod kierownictwem naczelnika Wydziału Śledczego nadkomisarza Pollaka.

Kurze jajo przyczyną zabójstwa

(rg) Ostatnio donieśliśmy o krwawej awanturze, jaka miała miejsce we wsi Bieńkówka, w powiecie wadowickim. W czasie tej awantury mieszkaniec tamtejszy Adam Sapała uderzył siekierą swego sąsiada Władysława Pająka. Z rozpłataną głową przywieziono Pająka do szpitala w Krakowie, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Jak się okazuje, przyczyną śmiertelnej bójki było zwykłe, kurze jajo. Otóż na miedzy granicznej posiadłości Sapały i Pająka, kura Sapały zniosła jajko. Do jajka tego rościł sobie pretensje Pająk, twierdząc, iż „pochodzenia" jego na leży szukać wśród jego kur. Na tem tle doszło do awantury, a następnie zabójstwa.

—oso—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— **BACZNOŚĆ PRZED OSZUSTAMI!** Donoszą nam, że jakieś dwie panie zbierają datki na uchodźców żydowskich z Niemiec. Wobec tego stwierdzamy, że nikt nie ma prawa zbierać na ten cel, gdyż Komitet Pomocy dla Uchodźców, urzędujący w gminie żydowskiej, nikogo do zbierania pieniędzy nie upoważnił.

— **ODCZYT W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI.** „O staropolskim zakonie biblijfilskim" mówić będzie dr. Tadeusz Seweryn dziś w Czytelni Muzeum Przemysłowego o godz. 8-ej wiecz. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę drogim zwłokom Żony i Matki naszej

bł. p. SALOMEI EBEROWEJ

składają z głębi zbolałego serca płynące „Bóg zapłać"

Mąż, córki, syn, synowa i zięć.

— **SPRZENIEWIERZENIE.** Stanisław Dąbrowicki zam. ul. Rakowicka 21, zawiadomił władze policyjne, iż wręczył swemu znajomemu Stanisławowi Prostakowi, zam. w Bronowicach Małych, kwit zastawniczy na biżuterję wart. 100 zł, ten zaś sprzedał ten kwit za 20 zł.

— **PRZYKRE SKUTKI SPÓŁKI.** Aresztowano Frasia Władysława (lat 32) robotnika, zam. we Wróblowicach pow. Kraków jako wspólnika kradzieży żelazek elektrycznych wart. 290 zł na szkodę Elektrowni Miejskiej w Krakowie, popełnionej w dniu 28 kwietnia br. w sklepie Elektrowni Miejskiej przy ul. Brackiej.

— **SZOFER ZŁODZIEJEM.** Kostrzewa Władysław, kierownik garażu „Meta" przy ul. Kościuszki l. 49 zgłosił do policji, że szofer samochodu półciężarowego fabryki tutek „Aida" we Lwowie który wraz z autem garażował w garażu „Meta", skradł dynamo samochodu półciężarowego firmy „Chlorodont" oraz 50 litrów benzyny, łącznej wartości około 500 zł i odjechał do Kielc.

— **OBIECAŁ MAŁŻEŃSTWO I ZABRAŁ POSAG.** Policja aresztowała 25-letniego Stefana Kleczka, ślusarza maszynowego, zam. przy ul. Kurniki 3, który — przyrzekając małżeństwo wyłudził od Pauliny Bęben, zam. przy ul. Sarego kwotę 1.400 zł.

— **ROWER I WÓDKA.** Kowalczyk Henryk (lat 20) malarz pokojowy zam. Zduńska l. 8 zgłosił policji, że skradziono mu z mieszkania przy ul. Arjańskiej l. 14 rower męski wart. 60 zł i g...

kę w kwocie 20 zł w czasie, gdy w stanie nietrzeźwym siedział na ławce na plantach.

— BRUTALNY MĄŻ. Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj na ul. Skałecznej, gdzie 23-letnia Cecylja Radomska została w czasie sprzeczki z mężem kopnięta przez niego w brzuch. Upadła ona na bruk i doznała poważnych kontuzyj.

— ZWŁOKI NOWORODKA W PACE OD ŚMIECI. W domu przy ul. Bonerowskiej l. 6 znaleziono w pace od śmieci zwłoki noworodka. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

— CZYJ ZEGAREK? Wydział Śledczy zakwestjonował u znanego złodzieja Władysława Frasia srebrny zegarek marki „Wendik", z monogramem na kopercie J. D., z żółtą tarczą i arabskiemi cyframi. Właściciel może się zgłosić w Wydziale śledczym.

—o—

— ŚWIĘTO PRACY W ZAKŁADACH W ZLINIE. Wzorem lat ubiegłych święto Pracy obchodził znów Zlin również w tym roku bardzo uroczyście w obecności 120.000 osób. W imponującym pochodzie wzięło udział 50.000 pracowników Zakładów Bata. 2510k

—ooo—

UCHODŹCA Z NIEMIEC, Żyd, zawodowy piekarz, zdolny i samodzielny, szuka pracy jako piekarz. Znajduje się z rodziną w rozpaczliwej sytuacji. Zgł. Stern, Topolowa 32, dla Schwarza.

—oŝo—

KOMUNIKATY.

— „HASZACHAR PRZEDŚWIT". Dziś we czwartek o 8-mej wieczór zebranie plenarne członków z referatem dyr. M. Wiesenfelda n. t. „Czego wymaga piąta alija?" Goście mile widziani.

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID" Sarego 7. Dziś o godz. 7'30 sprawozdanie delegatów z Konferencji Krajowej.

— KADIMAH. Dziś we czwartek o godz. 7'30 powtórne zdjęcie Fuchsów. O 8-mej referat kol. dr. Liebeskinda. Po referacie B. C.

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁ. KRAJ. W niedzielę 14 bm. wycieczka do Skały Kmity. Zbiórka przed dworcem głównym o godz. 8'45. W okresie Zielonych Świąt wycieczka w Pieniny i do Lwowa. Informacje na dyżurach Koła codz. w godzinach 19—20, Gołębia 2 m. 9.

— NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE Żyd. Aka. Koła Mił. Kraj. w piątek 12 bm. godz. 19, sala 31 Coll. Novum.

— „BRITH TRUMPELDOR" W KRZESZOWICACH. Dziś o godz. 8 w lokalu Wienera Akademja Rewizjonistyczna: ref. tow. dr. Jakób Damm, oraz tow. Lothar Schmeidler, na zakończenie recytacja.

— KOLONJA ŻYD. PRAC. UMYSŁ. W PIENINACH. Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. (Sarego 7) urządza kolonję w Krościenku n. Dunajcem w lipcu i sierpniu. Zgłoszenia w sekretarjacie codz. od 8 do 9 wiecz.

O międzynarodową akcję pomocy dla ofiar hitleryzmu

Nowy Jork, 10. 5. ŻAT. Wczoraj odbyło się zebranie amerykańskiej sekcji Agencji żydowskiej. Uchwalono rezolucję, nawołującą do podjęcia starań, aby maksymalną liczbę Żydów niemieckich wpuścić do Palestyny. Pozatem należy przeprowadzić akcję przed forum Ligi Narodów, aby podjęto kampanję międzynarodową, na wzór pomocy uchodźcom greckim, w sprawie prześladowanych Żydów niemieckich dla umożliwienia im emigracji do innych krajów.

Roosevelt oczekuje prośby państw dłużniczych o moratorjum

Nowy Jork, 10. 5. (R) „N. Y. Times" donosi z Waszyngtonu, że pewna stojąca blisko rządu osobistość, która z prezydentem Rooseveltem omawiała kwestję długów wojennych oświadczyła, iż prezydent Roosevelt oczekuje zwrócenia się państw zainteresowanych z prośbą o moratorjum. Roosevelt miał dać również do zrozumienia, że prośba o moratorjum byłaby uwzględniona. Z autorytatywnych sfer Kongresu amerykańskiego wskazują, że moratorjum dla długów wojennych miałoby być przyznane jedynie na okres trwania światowej konferencji gospodarczej.

Londyn, 10. 5. (L) Rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił angielskie ministerjum spraw zagranicznych, że godzi się na przyjęcie formuły angielskiej w sprawie rozejmu celnego.

Paragwaj wypowiedział wojnę Boliwji

(:) Assuncin. 10. 5. PAT. Rząd paragwajski wypowiedział w dniu dzisiejszym wojnę Boliwji. Decyzja wypowiedzenia wojny nastąpiła w związku z rozwołem zatargu o Gran Chaco.

Buenos Aires, 10. 5. (R) Z Asuncion (Paragwaj) donoszą, że w pobliżu Campo Esperanzo zbombardował samolot boliwijski szpital paragwajski, oznaczony wyraźnie znakiem czerwonego Krzyża. Budynek szpitala stanął w płomieniach.

6 ofiar katastrofy samolotu pasażerskiego

(:) Paryż. 10. 5. (B) Francuski samolot pasażerski linji Casablanca—Tuluza podczas gęstej mgły zawadził o dach domu, stojącego na wzgórzu pod Barceloną i runął na ziemię. Aparat uległ zupełnemu strzaskaniu, przyczem 6 osób poniosło śmierć na miejscu.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 5. 1933. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Usposobienie bez ochoty. Płacono 3-proc. Poż. Budowlaną 37.50, 4-proc. Prem. Poż. Inwestycyjną 48 i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 100 bez notowania. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja niepewna. Rano nastrój mocniejszy, koło południa nieco się osłabieł przy stosunkowo większej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 7.50—7.60, czeki bankowo 7.55—7.65. Bank Polski płacił 7.55 obniżając na 7.50. Z innych walut Marka niemiecka gotówka 206—208 wypłata 209—211. Funt szterling 30.25—30.40. Frank szwajcarski 172.15—172.40.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10, 5. PAT. Akcje: Bank Polski 71 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 16, Lilpop 10, niejednolita. Pożyczki: 3-proc. budowlana 37 i trzy czw., 4-proc. inwestycyjna 100 i pół, 101, 5-proc. konwersyjna 44, 44 i pół. 5-proc. kolejowa 37 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 49 i jedna czw., 49, setki 49 i trzy czw., drobne 50 i jedna czw. 49 i trzy czw.. 4-proc dolarowa 48 i jedna czw.. 48, 7-proc. stabilizacyjna 49 i jedna czw., 49 i pół, 48 i trzy czw., 10-proc. kolejowa 101 i pół, Listy zast. BGK. bez miany. Tend. przeważnie słabsza. Dewizy: Belgja 124.35, 124.66, 124.04, Londyn 30.14, 30.15, 30.30, 30, Nowy Jork telegr. 7.60, 7.64, 7.56, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Praga 26.52, 26.58, 26.46, Szwajcarja 172.25, 172.68, 171.82, Włochy 45.10, 47.33, 46.87, Berlin pryw. 209 i pół, niejedn.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 5. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 910 ton 18. Ceny orjentacyjne: otręby żytnie 9 i pół do 10 i jedna czw. eszta bez zmian. Ogólne usposobienie: spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 5 PAT. Paryż 20.38 i jedna czw., Londyn 17.47, Nowy Jork 4.41 i pół, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.30, Berlin 121.75, Wiedeń 73.15, noty 57, Praga 15.42 i pół, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 10. 5. Rubel osiągnął kurs 4.92, dolarem obracano po kursie 7.47—7.48.

Nowy Jork, 9. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 64. Stabilizacyjna 56.75. Dolarowa 57.25. Warszawska 38.50. Śląska 43. — Kursy zamknięcia: Dillonowska 65.25. Stabilizacyjna 56.375. Dolarowa nienotowana. Warszawska nienotowana. Śląska 42.125.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 5. Berlin 27.20. Londy kabel 3.91 3/8, Paryż 4.53 1/2, Szwajcarja 22.25. Włochy 6.07. Holandja 46.42 1/2. Tendencja słabsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 73, w Paryżu fr. fr. 1310, w Zurychu dol. 51. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 10. 5. Cynk dost. natychm. 15 1/8, termin. 15 3/8, cyna natychm. 182 1/2—182 5/8, termin. 183—183 1/4, Straits 199, Banka 199 1/2, ołów natychm. 11 13/16, termin 12 3/16, miedź natychm. 33 1/6—33 1/8, termin. 33 5/16—33 7/16, Elektrolit 36 3/4—37 3/4.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

REDUKCJA 1400 ROBOTNIKÓW

(:) Katowice. 10. 5. (K- Do komisarza demobilizacyjnego wpłynęły wczoraj dwa pisma Rybnickiego Gwarectwa Węglowego, które prosi o zezwolenie na redukcję 560 robotników z kopalni „Anna" w Pszowie, a dalej zgłasza wniosek o redukcję 850 z kopalni „Emma" w powiecie rybnickim. Oba te wnioski argumentowane są przez dyrekcję brakiem zbytu na węgiel w okresie letnim. Pozatem dyrekcja nosi się z zamiarem redukcji 60 urzędników. Redukcja 1.400 robotników wywarła w południowym okręgu przemysłowym przygniatające wrażenie.

NIEZWYKŁY WYPADEK MOTOCYKLISTY

(:) Katowice. 10. 5. (K) Przechodnie ul. Jagiellońskiej w Katowicach byli wczoraj świadkami tragicznego wypadku. Jadący motocyklem nauczyciel Augustyn Pająk zaczepił o zwisającą antenę radjową, skutkiem czego spadł z motocyklu, przyczem drut anteny poderżnął mu silnie gardło. Pająka przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Winę wypadku ponosi radjostacja katowicka wskutek wadliwego urządzenia anteny.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

(:) Katowice. 10. 5. (K) Na kopalni Niemcy w Świętochłowicach zatrudniony przy przewożeniu węgla górnik Walter Tomanek wskutek poślizgnięcia się upadł na szyny i dostał się pod przejeżdżający wózek, naładowany węglem. Tomanek poniósł śmierć na miejscu, wskutek przejechania wózka przez głowę.

URUCHOMIENIE „BAŚKI"

(:) Sosnowiec. 10. 5. (K) Kopalnia „Baśka" w Gołonoggu została dziś uruchomiona. Jak wiadomo, kopalni tej robotnicy ogłosili upadłość z powodu niewypłacenia zaległości. Wskutek bezczynności kopalnia ta została zalana, a po wyznaczeniu syndyka masy upadłościowej przystąpiono do odwodnienia zatopionych szybów. Prace te zostały wczoraj zakończone i dzisiaj część robotników przystąpiła do pracy. Pierwsze dochody, uzyskane ze sprzedaży węgla, będą przeznaczone na wypłatę robotnikom.

JAKA BĘDZIE POGODA

Warszawa, 10. 5. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek, 11 bm.: W całym kraju po przejściowem i krótkotrwałem rozpogodzeniu ponowny wzrost zachmurzenia i deszcze. Temperatura bez zmian. Rankiem jeszcze słabe, potem umiarkowane wiatry.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zapłonęły hitlerowskie stosy!

(:) Berlin. 10. 5. (Sch) Intensywne przygotowania do auto-da-fe książek autorów żydowskich i postępowych trwały przez cały dzień dzisiejszy. Dokładano wszelkich starań przy użyciu całego aparatu hitlerowskiego, aby „uroczy stość" ta wypadła jak najokazalej. Na plac Opery zwieziono w ciągu całego dnia autami cięża rowemi olbrzymie masy książek, zajętych w bibljotekach, czytelniach, szkołach itd.

O godzinie 10 wieczór wyruszył z domu akademickiego przy Oranienburgstrasse olbrzymi pochód z pochodniami, który wśród dźwięków orkiestr przemaszerował przez Brandeburgerthor i aleję Unter den Linden na Plac Opery. Po chodowi przyglądały się wielotysięczne tłumy. Na Placu Opery przemówił minister propagandy Goebbels, którego mowę transmitują wszystkie stacje niemieckie. Po mowie hitlerowca Gutjahra rozpoczęło się rzucanie książek na cztery stosy, ustawione w czterech rogach Placu Opery. Czynności tej dokonują hitlerowskie oddziały akademickie, przyczem przywódcy ich wygłaszają odpowiednie „Feuerspruch". W chwili, gdy telefonujemy, ceremonjał jest w pełnym toku. (Godz. 11.30).

Część książek ulegnie spaleniu, a reszta oddana zostanie do fabryk papieru celem przeróbki. Podobne „uroczystości" odbywają się we wszystkich miastach Niemiec.

Protest Warszawy przeciw auto-da-fe

Warszawa, 10. 5. ŻAT. Dzisiaj odbył się w Warszawie protestacyjny wiec przeciwko auto-da-fe w Niemczech. Wiec odbył się przy licznym udziale intelektualistów polskich w sali Towarzystwa Higjenicznego, w której zgromadziła się bardzo liczna publiczność. Uchwalono ostrą rezolucję, protestującą przeciwko barbarzyńskim metodom hitlerowców, niszczących dorobek duchowy wielu pokoleń w sposób, który bezwzględnie nikomu korzyści przynieść nie może.

O krakowskim wiecu protestacyjnym — jutro.

Dlaczego min. Simon przyjął Rosenberga?

Chodziło o uratowanie ambasadora v. Hoescha przed dymisją. — Rosenberg usłyszał parę słów prawdy od min. Simona!

(:) Londyn, 10. 5. PAT. Popularna londyńska gazeta popołudniowa „Star", organ partji liberalnej, została zakazana na terenie Niemiec. Fakt ten wywołał w Londynie wielkie oburzenie, które wzrosło na wiadomość o nowej akcji hitlerowców, wymierzonej przeciw niemieckim socjal-demokratom, a mianowicie o skonfiskowaniu funduszu i majątku stronnictwa.

Ten nastrój antyhitlerowski znalazł dzisiaj swój oddźwięk w parlamencie, gdzie interpelowano ministra spraw zagranicznych Simona, poco wogóle przyjmował Rosenberga. Simon oświadczył, że przyjął Rosenberga na skutek bardzo usilnego nalegania ambasadora niemieckiego i podkreślił, że wcale nie ukrywał przed Rosenbergiem, jakie są istotne poglądy społeczeństwa brytyjskiego na wypadki w Niemczech.

Z odpowiedzi tej wynika, że Simon przyjął Rosenberga tylko dlatego aby uratować pozycję ambasadora v. Hoescha, którego Hitler — według ogólnego mniemania usunąłby, gdyby Simon odmówił przyjęcia Rosenberga.

Konfiskata majątku partji social-demokratycznej

Berlin, 10. 5. (Sch) Generalny prokurator w Berlinie zarządził dziś konfiskatę całego majątku partji socjalno-demokratycznej łącznie z Reichsbannerem i wszystkich wydawnictw i drukarń socjalistycznych na terenie Rzeszy. Konfiskata uzasadniona jest rzekomemi wypadkami sprzeniewierzeń, jakie wykryto po zagarnięciu przez hitlerowców majątku związków zawodowych i banków robotniczych.

Komunista zamordowany w więzieniu

Królewiec, 10. 5. (Sch) W areszcie policyjnym w Olsztynie (Allenstein) zastrzelili hitlerowcy przywódcę komunistów Galinowskiego. Oficjalnie donoszą, że Galinowski został zastrzelony, gdyż podczas przesłuchania porwał ze stołu rewolwer i usiłował zastrzelić straż.

Za „grzechy" brata

Hamburg, 10. 5. PAT. Znakomity znawca budowy portów i okrętów inż. Förster, który m. in. ogłosił w styczniu bardzo pochlebną ocenę portu gdyńskiego, został tu aresztowany jako podejrzany o współpracę z bratem swoim, znanym pacyfistą, prof. Försterem zamieszkałym w Paryżu. Po 10-dniowem śledztwie które mimo szczegółowej rewizji nie dostarczyło żadnych dowodów wypuszczono go na wolność.

Z codziennej rubryki

Innsbruck, 10. 5. ŻAT. Wydany został w Berlinie surowy zakaz wchodzenia w stosunki z dostawcami i przedsiębiorstwami żydowskiemi. Samorząd berliński zerwał wszystkie kontrakty z firmami żydowskiemi. Jednocześnie nowi dostawcy zostali pouczeni, że nie wolno im utrzymywać żadnych stosunków handlowych z firmami żydowskiemi.

* * *

Warszawa, 10. 5. ŻAT. Urząd paszportowy przy konsulacie niemieckim w Warszawie czyni niezwykłe trudności osobom, pragnącym uzyskać bodaj wizę tranzytową przez Niemcy. Od zainteresowanych domagają się wyszczególnienia bardzo dokładnych danych personalnych i okazania również biletu ze stacji końcowej. Naturalnie utrudnienia te wymierzone są przeciwko Żydom, obywatelom polskim.

Dzieci żydowskie — bez szkół

Innsbruck, 10. 5. ŻAT. Pruski minister oświaty dr. Rust wydał zakaz zakładania nowych szkół prywatnych. Ponieważ cały szereg uczniów żydowskich zostało usuniętych ze szkół państwowych na skutes normy procentowej, znaczna liczba dzieci żydowskich pozostaje poza szkołą.

Wyczyny hitlerowców gdańskich

Warszawa, 10 5. Sin) Z Gdańska donoszą, że przez hitlerowców gdańskich został poważnie pobity obywatel gdański, Żyd Dawidson, który przebywa w szpitalu. Przyczyną napadu miało być sfotografowanie przez niego wraz z obywatelem polskim, Żydem Fränklem samochodu z numerem pomorskim, w którym znajdowało się dwóch umundurowanych hitlerowców.

—oso—

O wyjście z impasu

(:) Genewa. 10. 5. PAT. Delegat W. Brytanji Eden odbył w ciągu dnia dzisiejszego 2 dłuższe rozmowy z delegatem niemieckim Nadolnym, w toku których usiłował uzyskać od delegata niemieckiego ustepstwa, które pozwoliłyby wyprowadzić konferencję rozbrojeniową z impasu, w jakim się znalazła na skutek stanowiska, zajętego przez Niemcy. Następnie Eden poinformował o przebiegu rozmów Herriota i innych delegatów. Jak zapewniają w godzinach wieczornych w miarodajnych kołach angielskich rozmowy te żadnego rezultatu nie dały.

Do Rio de Janeiro!

Londyn, 10. 5. PAT. Kapitan Skarżyński wystartował dzisiaj o godz. 10-tej rano według czasu środkowo-europejskiego z Maceio do Caravellas, miasta położonego mniej więcej w połowie drogi do Rio de Janeiro. Lądowania kpt. Skarżyńskiego w Caravellas należy oczekiwać po 8 lub 9 godzinach lotu. W Caravellas kpt Skarżyński przenocuje a jutro ma startować do Rio de Janeiro.

* * *

(:) Londyn 10. 5. (L) Kpt. Skarżyński przeleciał o godz. 4 popoł. wedle czasu europejskiego nad miastem Bachia, które okrążył, nie zatrzymując się. Widziano go również nad miastem Caravellas, gdzie wbrew zapowiedzi nie lądował, lecąc widocznie wprost do Rio de Janeiro. Przylot bohaterskiego lotnika do stolicy Argentyny oczekiwany jest o godz. 19 wedle czasu płd.-amerykańskiego, tj. o godz 1 w nocy.

Ponowne zeznania pos. Miedzińskiego w procesie Ruszczewskiego

(:) Warszawa. 10. 5. (Sin) Dzisiaj wznowiony został proces inż. Ruszczewskiego, oskarżonego o nadużycia przy budowie gmachu pocztowego w Warszawie. Badany był dodatkowo b. minister poczt Miedziński. Świadek wyjaśnia że prowadził rozmowy z b. premjerem Bartlem w sprawie kosztowności budownictwa państwowego, ale nie odnosiło się to do budownictwa pocztowego. Świadek wyjaśnia, że życzeniem rządu, zarówno, jak i świadka było, aby gmach pocztowy w Gdyni miał charakter reprezentacyjny i ozdobny. Na pytanie prokuratora, czy świadek akceptował całość zmian, które doprowadziły do przeszło trzykrotnego przekrocze nia kredytów b. minister Miedziński oświadczył, że nie mógł się wdawać w szczegóły budowy, gdyż nie był fachowcem. Na tem wyczerpano przesłuchanie św. Miedzińskiego, poczem doszli do głosu eksperci.

Wyrok śmierci w Łodzi

(:) Łódź. 10. 5. PAT. W dniu dzisiejszym sąd okręgowy rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Stanisława Dziewierskiego, który przy współudziale żony w sposób skrytobójczy i okrutny zamordował w celach rabunkowych w nocy z 22 na 23 marca br. na szosie wiodącej z Poddębic do Aleksandrowa woźnicę Zawadzkiego Franciszka. Sąd skazał Dziewierskiego na karę śmierci. Oskarżony nie prosił o ułaskawienie. Mimo to obrońca w własnem imieniu odwołał się do łaski Pana Prezydenta Rzplitej.

Gandhi nadal głoduje

(:) Londyn, 10. 5. PAT. Już po trzech dniach głodówki Mahatma Gandhi czuje się tak osłabiony, że nie może chodzić i trzeba go przenosić na noszach. Zdaniem lekarzy jest rzeczą niemożliwą, aby Gandhi mógł pozostać przy życiu po trzech tygodniach głodówki.

Znowu tornado

Nowy Jork, 10. 5. PAT. W stanach Kentucky i Tennessee szalał tornada. Podobno jest przeszło 35 zabitych. Najbadziej ucierpiał stan Tennessee.

LETNI OBÓZ „MAKKABI" IM. Dr. SCHENKERA

(:) Podobnie, jak w latach ub. odbędzie się i w roku bieżącym obóz letni dla pań i panów, zorganizowany na Podhalu. Obóz będzie miał charakter sampingowy. Uczestnicy, oprócz gimnastyki, będą mieli możność uprawiania wszelkich sportów (pływanie, gry ruchowe, lekkoatletyka itd.). Przewidziano wycieczki w Pieniny, Gorce, Tatry. Czas trwania obozu od 1 lipca do 31 lipca. Koszty pobytu są w r. b. znacznie obniżone. Informacyj udziela sekretarjat, Jagiellońska 10. codz. od 8 do 9 wiecz.

WARTA—CRACOVIA

(:) Zapowiedziane na zbliżającą się niedziele zawody ligowe Warty z Cracovia wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w najszerszych kołach. Wspaniała forma Poznańczyków wróży niedzielnemu spotkaniu wiele emocji.

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, Plac św. Magdaleny L. 2, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1) instalacji gorącej wody w budynku baonowym 73 p. p. w Królewskiej Hucie dnia 24 maja 1933, godzina 10-ta.

2) instalacji kanalizacyjno-wodociągowej i centralnego ogrzewania w budynku garażu Garnizonowej Izby Chorych w Katowicach dnia 24 maja 1933 godzina 12-ta.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych. Wadjum 3 proc. oferowanej sumy winno być bezwzględnie złożone w Kasie Skarbowej, a kwit dołączony do oferty.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w podanych wyżej terminach, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDJA UNIWERSYTECKIE celem otrzymania stopnia naukowego (doktor inżynier) — drogą specjalnych kursów. International Academic Bureau, Etablissement Iris, 22 rue St. Augustin, Paris (2e), Francja. 1345g

STROICIEL Bild przyjmuje zgłoszenia zamiejscowe. Ceny najniższe. Telefon 177-72. Widok 6 2548kr

LOKALE

5 POKOI, KUCHNIA, przedpokój, komfortowe na I. piętrze, **4 POKOJE KUCHNIA**, przedpokój, komfort, na III. piętrze przy ul. Wielopole, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 93. 2504kr

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111 I. piętro, m. 7.

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8, Taubman. 803

DAMSKIE PYJAMY plażowe i do spania, oraz **SUKNIE SPORTOWE** dla Pań i młodych Panienek z najprzedniejszego płótna lnianego, zamawiać można w pracowni **„Ognisko Pracy"** w Krakowie, ul **Stolarska 15, I. piętro**, codziennie z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

TROCHĘ HUMORU



Utajone pragnienie rozczarowanego radjosłuchacza.

RÓŻNE

SZCZAWNICA. Do wydzierżawienia lokal na mleczarnię lub kuchnię jarską. Wiadomość — Pensjonat Krumholzów. 2503kr

KANCELARJA ADWOKACKA niedaleko Krakowa natychmiast do objęcia. Bliższych informacyj udzieli Dr. M. Jassem, plac Marjacki 1. 2502kr

KTO ZECHCE dwom uchodźcom żydowskim z Niemiec, z lepszego towarzystwa — ojcu z córkami — udzielić schronienia (pokoju) za świadczeniem wzajemnem — (pomoc w gospodarstwie, przy kuchni, do towarzystwa i t. p.). Tylko kuchnia rytualna. Łaskawe zgłoszenia pod „Lew tow" do Adm. „N. Dziennika".

SPRZEDAŻ

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe Magazyn Mód „Diana" poleca eleganckie, szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko, wedle najnowszych żurnali po Zł. 2'50. **Uwaga na adres: Kraków, Węglowa 3 (róg Krakowskiej)**. 1038g

POSAD POSZUKUJĄ

MUSIAŁAM jako Żydówka opuścić Niemcy. — Chciałabym przystąpić do spółki dla prowadzenia kuchni jarskiej (wegetarjańskiej) w Krakowie lub w miejscowości kąpielowej. Mogłabym taką kuchnię dobrze prowadzić. Tylko koszernie. Zgłoszenia pod „E. G. 18" do Adm. „N. Dziennika". 1312

▲▲▲▲▲▲▲▲

NASZ I. KONKURS LETNI

4 Czytelników „Nowego Dziennika wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego, Krynicy, Rabki i Szczawnicy.

Stawiamy obecnie naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego czterech czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w czasie od 22 czerwca 1933 r. wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło jedno miejsce w następujących pensjonatach:

1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. JÓZEFA EHRLICHA „DWOREK" W ZAKOPANEM
1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. BECKA „ŚWIT" W RABCE.
1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. KRUMHOLZÓW W WILLACH „TEMIDA" I „ARKADJA" W SZCZAWNICY
1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. SILBERA „TOSCA" W KRYNICY.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-stu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 6 maja do 15 czerwca b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 17-go czerwca b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik" (I. Konkurs letni), Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

Kupony od numeru 1 do 20 wypełniać należy w odnośnych rubrykach, przytem każdy Czytelnik ubiegać się może o jedną z czterech miejscowości, wedle własnego wyboru i potrzeby. W każdym kuponie należy nazwę miejscowości o którą się ubiega, podkreślić, zaś nazwy innych miejscowości przekreślić.

Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 20 czerwca b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w budynku „Nowego Dziennika", w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowane ostaną ogłosz. w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'68 „ „ 18'90
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedeńnym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów
CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10.— Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Fekiman